







# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37  
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10  
w Gdyni, ul. Św. Jafńska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14,  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 175.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 2 sierpnia 1932 r.

Rok XXVI.

## Los Niemiec nierozstrzygnięty.

### Wynik wyborów do parlamentu niemieckiego.

W walce wyborczej brało udział przeszło 37 milionów osób i 8 000 kandydatów poselskich.

Wyniki głosowania. — Podział mandatów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Partia	Głosy	dawniej	Głosy	Mandaty	wobec dawn.	Mandaty
socjaliści	7.951.000	8.575.000	132	mandat.	wobec dawn.	143
narod. socj.	13.742.000	13.406.000	229	„	„	107
komuniści	5.264.000	4.590.000	88	„	„	77
centrum	4.488.000	4.125.000	74	„	„	68
niem. nard. Hugenberg	2.195.000	2.458.000	36	„	„	41
niem. partja ludowa	436.000	1.575.000	7	„	„	30
niem. part. gos.	14.700	1.362.000	2	„	„	23
baw. part. lud.	1.180	1.059	17	„	„	19

Reszta dzieli się na małe partyjki. Razem głosowało 36 milionów, 687.000 osób. Mandatów jest 587 wobec dawniejszych 577.

Bardzo ciekawie przedstawiają się re-

zultaty wyborcze dla samego miasta Berlina. I tak oddano na komunistów 721.000 głosów, socjalistów 721.000 (200 głosów mniej), hitlerowców 755.000, na centrum 131.000, Hugenberg 218.000.

### Rozwój partji Hitlera wstrzymany. Silny przyrost głosów komunistycznych.

Najbardziej doniosłym rezultatem wyborów jest fakt, że rozwój partji Hitlera został zahamowany. Narodowi socjaliści uzyskali tylko 37,4% głosów i nie zdobyli 1 głosu więcej w porównaniu do wyborów wiosennych na prezydenta Rzeszy.

Nastąpiły poważne przesunięcia. Na-

rodowi socjaliści stracili dużo w miastach, a zyskali na wsi. Ponieważ jednocześnie niemiecko-narodowi Hugenberg i niemiecka partja ludowa ujawniły dalszy spadek głosów, prawica rozporządza będzie 272 posłami. Do polowy plus jeden brakuje 22. Tę lukę może wypełnić tylko centrum. Rządy

czystej prawicy będą możliwe tylko wówczas, gdy katolicy zechcą je tolerować.

Drugim rezultatem jest silny przyrost głosów komunistycznych i to nie tylko kosztem ubytku socjalistów, lecz również hitlerowców. Rząd Papena zrobił swoje. Napędził masy robotnicze do skrajnej opozycji i zламаł ruch postępowy hitlerowców, którym udzielił swego poparcia. Przybytek głosów w centrum wykazuje niczem niepognębną żywotność niemieckiego katolicyzmu i jego wiarę w talent polityczny Brüninga, firmującego swoją osobą obecne wybory.

Niemal zupełne zniszczenie partji mieszczańskich wykazuje dalsze zaostrenie walk politycznych. Niemieckie społeczeństwo podzieliło się na skrajne ugrupowania niezdatne do parlamentarnej współpracy. W sumie wybory nie dały żadnego rezultatu; naród niemiecki nie rozstrzygnął o swoim losie. Rząd Papena posiada widoki dalszego utrzymania się przy władzy. To też poniedziałek przyniósł nastrojów rozczarowania. Późnym głosowali? zapytuje społeczeństwo i nie otrzymuje odpowiedzi. Trzeci Reich Hitlera jeszcze nie okazał się na horyzoncie a już zaczyna zachodzić za czerwoną chmurą komunistów.

Tego nikt się nie spodziewał. St. Row.

## Uroczystość „Święta Morza“

skupiła w Gdyni i na wybrzeżu całą Polskę.

Kolej sprzedała 83.000 biletów zniżkowych.

### Ks. biskup Okoniewski pobłogosławił morze i okręty.

(PAT) Uroczystość „Święta Morza“ rozpoczęła się na nadbrzeżu Wilsona o godz. 11.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup chełmiński Okoniewski w asyście duchowieństwa kapituły chełmińskiej.

Przed ołtarzem, ustawionym wśród molo na tle okrętów zasiadł na specjalnym podwyższeniu naprzeciw podjum ks. biskupa P. Prezydent Rzplitej. W krzesłach zasiadli marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele rządu z premierem Prystorem na czele, generalicja, przedstawiciele władz miejscowych i organizacji społecznych.

Obok ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe. Ponadto również dalej widoczny był las sztandarów organizacji społecznych.

Całe wybrzeże Wilsona zajęły nieprzeliczone tłumy publiczności i oddziały wojskowe, które w skupieniu wysłuchały nabożeństwa.

W czasie nabożeństwa chór pod batutą Nowosielskiego odśpiewał pieśni religijne.

Ks. biskup Okoniewski w okolicznościowym kazaniu podniósł znaczenie morza.

Po kazaniu ks. biskup Okoniewski pobłogosławił morze i okręty, życząc P. Prezydentowi Rzplitej i całemu narodo-

wi, aby to błogosławieństwo przyniosło pożytek.

Po nabożeństwie wygłosił najpierw krótkie przemówienie prezes oddziału gdyńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej,

prezes komitetu „Święta Morza“ Rummel.

Z wielkim entuzjazmem przyjęto przemówienie byłego ministra Kwiatkowskiego:

### Miljony Polaków z każdym rządem na czele odeprą zbrojny atak na Pomorze!

Tak powiedział były minister Kwiatkowski.

Nie przybyliśmy tu nad morze polskie ani jako goście ani jako wędrowcy, nie przybyliśmy tu z niczyjej łaski, ani obcej protekcji. Na własnej ziemi stoimy, na własną przeszłość nieraz bohaterską i ciężką, czasem twardą i gorzką tu spoglądamy, dla własnej lepszej przyszłości tu trwać i pracować będziemy.

Żadna z dzielnic Polski w epoce Piastów i Jagiellonów nie była w takiej obfitości zroszona polską krwią w obronie przed najazdem jak właśnie ziemia pomorska...

Zrozumieli wrogowie, że jeżeli kto chce Polskę, jako państwo zgubić gospodarczo i politycznie, a Polaków niewolnikami uczynić, ten musi dążyć niezmienne do odcięcia Polski od morza, i tępienia polskości na Pomorzu. Tu

bowiem u wrót Bałtyku, tu u stóp nowopowstającego portu Gdyni leży klucz egzystencji i rozwoju gospodarczego Polski!

Prawo do ziemi pomorskiej i prawo nieskrępowanej pracy na ziemi pomorskiej są niepodzielnie po naszej stronie. A prawo to nakłada na nas obowiązki odparcia każdego ataku, jakkolwiek on będzie. Atak zbrojny cdeprzeźbrojnie aż do pełnego zwycięstwa. (Okłaski).

Zdajemy sobie sprawę, iż niema wyższej wartości dla człowieka, jak pokój, ale właśnie tu niema dla nas kompromisu. Tu żadne szachrajstwo polityczne, podrzucone przez obcych ostać się nie może, bo będzie zdeptane przez miliony stóp polskich, z każdym rządem na czele.

Berlin, 1. 8. W sobotę w przeddzień wyborów do reichstagu Berlin zmienił swój wygląd. Ulice zaroily się tłumami ciekawych. Mundury partyjne i mundury policji odcinały od tła kolorowymi plamami. Duszna atmosfera lipcowego dnia była naładowana elektrycznością. Akcja przedwyborcza była prowadzona wszystkimi dopuszczalnymi środkami. Centrum tylko w bardzo ożywionych miejscach rozrzuciło większe ilości ulotek. Hitlerowcy rozsyrywali małe swastyki wycięte z papieru, komuniści pięcioramiennie gwiazdy, a socjaliści trzy strzały. Robiło to wrażenie zabawy ogrodowej, gdzie przeciwnicy obrzucali się tzw. confetti. W dzielnicach robotniczych prowadzono walkę na flagi. Niektóre z nich zwiślały na wysokości kilku pieter. Zwycięstwo w tej walce należało bezsprzecznie do hitlerowców. Na drugim planie byli komuniści, a na trzecim socjaliści. Sztandary republikańskie i dawno-cesarskie powiewały w bardzo niewielu miejscach.

Czwartą strefę zmagają przedwyborczych stanowiły przedmieścia. Tam argumentowano nożem i rewolwerem. Bilans wojny domowej na terenie całej Rzeszy z soboty na niedzielę, przedstawia się jak następuje: 10 zabitych, 24 ciężko rannych i kilkuset lżej rannych. Koszta pieniężne mimo stosowanej oszczędności są duże. Według oszacowań wydano około 7 milionów marek. Same chorągwie partyjne kosztowały około 2 miliony marek.

Warto jeszcze zaznaczyć, że do walki stanęło około 37 milionów osób i 8000 kandydatów rozdzielonych między 62 list wyborczych. Slonko niedzieli przyniosło jakby odprężenie. Niemal idealny spokój panował na ulicach. Tylko zdunzeni i niewyspani policjanci parując w dużych autach przypominali, że coś się dzieje i coś może się stać. Kto mógł uciekał z Berlina przed żarem słońca. Tylko hitlerowcy wystrojeni w swe mundury rzebiali się w samochodach i na motocyklach, syjąc tumanami kurzu w oczy nielicznych przechodniów.

Niemcy nibyrewolucyjne wybory przechodziły w atmosferze względnego spokoju. Dopiero pod wieczór barometr wyborczy począł iść w górę. Obawy, że Hitler może siłą obalić wyniki głosowania, jeżeli te nie okażą się dostatecznie korzystne dla niego, wzmocniły słabnące zainteresowanie. Był to skutek pogłosek o zarządzonym jakoby przez Hitlera marszu na Berlin.

Aby ocenić należycie wyniki wyborów, należy przypomnieć ostatnie głosowanie z dnia 14 września 1930 r. do reichstagu, gdzie lewica (socjaliści, komuniści i partja państwowa) otrzymała 41,4 głosów, środek-centrum i bawarska partja ludowa 14,8%, a prawica 43,8%, wtem hitlerowcy 18,3%.

Przeprowadzone w przeciągu ostatnich dwóch lat wybory do sejmików krajowych, na terenie 1/6 Rzeszy, wzmocniły hitlerowców do 35,7%, kosztem wszystkich partji nie wyłączając socjalistów, którzy z 24,5% spadli do 20,7% i komuniści z 13,1%—11,7%.

Ostateczne wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:



Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego został odegrany hymn narodowy.

Następnie krótko przemówił gen. Orlicz-Dreszer, jako prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a po nim znamienne przemówienie wygłosił Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Przemówienie to podajemy dosłownie na innym miejscu.

### Defilada trwała dwie godziny.

(PAT) O godz. 14 p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty, przedstawiciele rządu i generalicji zajął trybunę, ustawioną przy ulicy 10 Lutego. Naprzeciw okazałego gmachu pocztowego rozpoczęła się defilada wojsk, prowadzona przez dowódcę pomorskiej brygady kawalerji pułk. Abrahama.

Przeddefilowała kilka oddziałów marynarki wojennej i morski dywizjon lotniczy, witane burzliwymi oklaskami pu-

bliczności, oddział podchorążych sanitarnych, bataljon morski z Wejherowa, oddziały kawalerji i delegacje pułków.

Za wojskiem maszerowały oddziały P. W., związków zawodowych, organizacji społecznych, delegacje Ligi Morskiej i Kolonjalnej z najodleglejszych zakątków kraju. Długo niemilknięciami oklaskami witano delegacje Gdańska, Śląska, Lwowa i Wilno.

Udział w pochodzie grup czesko-słowiańskiej, jugosłowiańskiej oraz młodzieży litewskiej, przybyłych do Gdyni na dzień „Święta Morza” wywołał powszechny wyraz głębokiej sympatii.

Pochódowi, który trwał dwie godziny przyglądały się liczne tłumy przybyłych gości oraz miejscowej ludności, zalegającej ulice, balkony i dachy domów.

W czasie defilady nad Gdynią krążyła eskadra samolotów i hydroplanów.

W defiladzie oddziałów kawalerji uczestniczył również 16 pułk ułanów z Bydgoszczy.

### Hold Pomorza.

Po przemówieniu pomorskiego starosty krajowego Łąckiego, który złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej hold w imieniu ludności, Prezydent zapewnił zebranych o stałej trosce i opiece rządu nad Gdynią i ziemią pomorską jako ostoją państwowości polskiej nad brzegiem morza.

Wieczorem odbył się raut w Szkole Morskiej, który zgromadził przeszło 400 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. (Niestety, pominięto generała Hallera, który w pamiętnym lutym 1920 r. dokonał zaślubin Polski z Bałtykiem. Zapomnieli również „ludzie nietutejsi” o nestorze ruchu narodowego na Kaszubach, Czyżewskim z Gdańska. — Uw. red.)

Podczas rautu p. wojewoda Kirtiklis przedstawił P. Prezydentowi przedstawiciela naszego pisma red. Mistata z Gdyni, który pełnił zaszczytną funkcję gospodarza dziennikarzy polskich i zagranicznych przybyłych na zjazd.

### Zmiany w wojsku.

Warszawa, 1. 7. (tel. wł.) Dowódcą 40 pp. mianowany został ppłk. B. Barzkowski, komendantem P. K. U. w Miechowicie — ppłk. K. Putek, zastępcą komendanta Wyższej Szkoły Wojennej — ppłk. A. Mniszek, komendantem P. K. U. w Kołomyi — mjr. Geringer, dowódcą 39 pp. — płk. H. Bagiński.

### Zmiany w Min. Skarbu.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Dyrektor urzędu długów państwowych Bielak przechodzi na emeryturę. Kto będzie jego następcą dotychczas nie wiadomo.

### Przysposobienie policyjnej kadry lotniczej.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Piloci policyjni, którzy odbyli przeszkolenie w szkole pilotów w Bydgoszczy, odbywają obecnie loty ćwiczebne na lotnisku warszawskim. Tworzyć oni będą pierwsze kadry policji lotniczej w Polsce. (r.)

### „Zeppelin” w Gdańsku.

Gdańsk, 1. 8. (PAT) Wczoraj rano o godz. 8 wylądował w Gdańsku statek powietrzny „Graf Zeppelin”, udając się w godzinę później do Szwecji. O godz. 18-tej Graf Zeppelin w podróży powrotnej do Friedrichshafen zawiązał znowu do Gdańska.

### Wielka katastrofa górnicza w Oberhausen.

Berlin, 31. 7. (PAT.) Na kopalni „Concordia” w Oberhausen wydarzyła się dziś wielka katastrofa. W jednym z korytarzy podziemnych wskutek obsunięcia się pokładów zawalił się skład. Dotychczas zdołano odkopać dwóch górników zabitych oraz cały szereg ciężko rannych. Akcja ratunkowa trwa.

### Tragiczna śmierć w nurtach Wisły.

Dwie nowe ofiary sportu wodnego.

Świecice, 1. 8. (telefonem od własnego korespondenta). Wczoraj około godz. 16-tej miał miejsce w Świecicach nowy tragiczny wypadek, w którym zginęli w nurtach rzeki dwaj młodzi kajakowcy Józef (lat 28, aptekarz) i Leon (lat 22, urzędnik wydz. powiat.) Kowalkowscy ze Świecic. Przy pięknej, słonecznej pogodzie, wspomniani wyruszyli w niedzielę po południu na przejażdżkę kajakami po Wiśle. Obok ujścia Brdy na Wiśle, wskutek wzburzonej przez przejeżdżający statek fali kajak zanurzył się w wodzie. Daremnie były wysiłki obu sportowców, zniknęli oni bezpowrotnie w nurtach strasznej Wisły.

W czasie niesienia pomocy topielcom udało się wyłowić martwe już zwłoki śp. Józefa Kowalkowskiego. Za drugim czyni się poszukiwania.

### Szcątki samolotu Hausnera we Włoszech.

Rzym, 1. 8. (PAT) „Popolo di Roma” donosi z Genui, że okręt „Esclami” przywiózł szczątki samolotu Stanisława Hausnera. Szcątki samolotu zostaną odstawione drogą morską do New Jersey.

Stan wody na Wiśle dnia 1 sierpnia: Zawichost 1,02; Warszawa 0,72; Toruń 0,70; Fordon 0,31; Chelmno 0,16; Grudziądz 0,26; Korzeniewo 0,54; Piekło — 0,26; Tczew — 0,38; Einlage + 2,20; Schievenhorst 2,48.

## „Pomorze kamieniem węgielnym naszego niepodległego bytu”.

### Hold Prezydenta Rzeczypospolitej dla matek polskich i duchowieństwa polskiego Ziemi Pomorskiej.

(Przemówienie p. Prezydenta Rzplitej, wygłoszone z okazji Święta Morza w Gdyni.)

Drodzy Rodacy!

Obchodzona dziś uroczystość Święta Morza skupiła tu nad polskiem wybrzeżem

całą Polskę.

Cała Polska bierze udział w dzisiejszym święcie, bo z całej Polski ściągnęły wielotysięczne tłumy, a myśli i serca tych, co przybyć nie mogli, zwrócone są także w stronę naszego morza. Wszyscy Polacy patrzą z dumą i radością na dokonaną już nad morzem pracę i oczekują dalszego ich postępu.

Umilowanie morza i rozumienie jego znaczenia dla państwa nie było obce naszemu narodowi i za czasów dawnej Rzplitej, brakło jednak świadomej, planowej i stałej woli i pracy dla rozwinięcia naszych stosunków morskich, naszego handlu morskiego i naszej floty,

największa zaś nawet idea musi się wcielić w kształt widomy, by nie zostać mrzonką.

Takim kształtem widomym umilowania przez obecne pokolenie Polaków morza i właściwej oceny wielkiej roli, jaką odgrywa ono w życiu Odrodzonej Rzplitej jest

budująca się w najtrudniejszych warunkach Gdynia,

jako konieczne dopełnienie Gdańska i zwiększająca się z roku na rok nasza flota.

Dążenie nasze do stworzenia wielkiego polskiego handlu morskiego zostało zapoczątkowane, ale wymaga ono ciągłego dalszego wysiłku i czujności.

Dzisiejsze święto jest symbolem zbiorowej woli narodu podjęcia takiego wysiłku.

Ale nie tylko ku samemu morzu biegnie dziś myśl i uczucie polskie. Biegną one i ku całej

starej Ziemi Pomorskiej,

która jest nam wszystkim szczególnie droga jako ta dzielnica, która zrzuceniem losu tyle ucierpiała opierając się przez długie lata niewoli skutecznie próbom wynarodowienia pomimo, że czynione były wszelkie wysiłki i że używano wszelkich rozporządzalnych metod i środków, aby zetrzeć polskość z jej powierzchni, aby jej dziecko w szkole zapomniało mowy ojczystej. Jeżeli pomimo tych wysiłków Pomorze zachowało swą polskość tak, że

odsetek ludności polskiej jest większy, niż prawie we wszystkich innych częściach Polski,

zawdzięczamy to przede wszystkim kościołowi pomorskiej, która, jako matka i wychowawczyni, jak na Śląsku i w Poznaniu uczyła dzieci swe polskiego pacierza i używała polskiej mowy. Zawdzięczamy to również w dużej części duchowieństwu,

które pochodząc z tego ludu, pomimo nacisku ze strony władz państwowych oraz wpływowej części obcego ducho-

wieństwa, szerzyło wytrwale wśród parafjan

kutl dla polskiej mowy i polskich obyczajów.

To też cały naród winien polskiej kościele i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wielką wdzięczność i to po wsze czasy.

Utrzymanie przy Polsce tej ziemi, tak ciężko przez los nawiedzonej, a zarazem tak wiernej dla całego państwa, jako jedyny dostęp do morza sprawiło, że dziś po 12 latach odzyskania jej, szczególnie jest całej Polsce dla tej Ziemi miłość, powszechne jest rozumienie, że jest ona

kamieniem węgielnym naszego niepodległego bytu.

Gdy przed laty 160 naród nasz utracił Pomorze, zaczęliśmy pojmywać, a dziś zrozumieliśmy jeszcze dosadniej, że

nie ma Polski bez morza i Pomorza,

a udział tych niezmiernych rzesz, które ściągnęły na dzisiejsze święto z najodleglejszych zakątków Rzplitej mimo będących w toku żniw i mimo trosk i kłopotów, które w tym ciężkim roku są cięższe, niż w innych, jest wymownym dowodem zrozumienia przez całe społeczeństwo tej wielkiej prawdy ukochania tej Ziemi i przywiązania do Morza.

## Kronika krwawych starć wyborczych.

### Zabici i ranni. — Aresztowania.

Berlin, 31. 7. (PAT.) Kronika krwawych starć politycznych notuje szereg nowych ofiar śmiertelnych, jakie padły w ciągu nocy przedwyborczej. W Lubec w wyniku bójk, jaka się wywiązała pomiędzy dwoma osobnikami, noszącymi odznaki żelaznego frontu oraz jednym hitlerowcem, narodowy socjalista padł martwy od ran, zadanych mu nożem. Sprawcy zabójstwa zbiegli. W Oppenheim hitlerowcy zastrzelili 20-letniego socjaldemokratę. W Krefeld zmarł w szpitalu komunista ciężko ranny przez hitlerowców. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała w Essen między hitlerowcami i komunistami, jeden komunista został zabity a kilku innych uczestników m. in. policjant odnieśli ciężkie rany.

Berlin, 31. 8. Przebieg dzisiejszego głosowania zarówno w Berlinie jak i na prowincji był naogół spokojny. W kilku miejscach doszło jednak do starć, w których według dotychczasowych doniesień jedna osoba została zabita, a szereg innych odniosło rany. We Wrocławiu aresztowano 31 osób. Do ciężkiego starcia dochodziło kilkakrotnie w Kolonii. Policja rozpędzając zgromadzonych komunistów, dała salwę, raniąc ciężko w głowę jednego z robotników. Pomędzy członkami komunistycznymi w Düsseldorfie a policją wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z podoficerów policji został ciężko ranny.

Bilans ofiar śmiertelnych ubiegłej nocy zamyka się według dotychczasowych doniesień cyfrą 8 zabitych. Oprócz podanych już doniesień nadeszła wiadomość z Itzehöhe o krwawym starciu pomiędzy komunistami a socjaldemokratami z jednej strony, a hitlerowcami z drugiej, w czasie którego jeden hitlerowiec został ciężko postrzelony i zmarł po przewiezieniu go do szpitala. W wigiliję i w dzień wyborów dokonano w

samym Berlinie około 300 aresztowań. W czasie 34 bójek, jakie wywiązały się w nocy, było 6 ciężko rannych i 18 lżej. W 6 wypadkach wywiązała się ostra strzelanina, w jednej z nich zabity został przez policję 17-letni komunista.

### Bilans ofiar walki przedwyborczej.

130 zabitych, 2000 rannych.

Berlin, 31. 7. (PAT.) Jeden z dzienników poniedziałkowych, wyliczając bilans ofiar, jakie padły podczas ostatniej kampanji przedwyborczej, stwierdza, iż od dnia 18 czerwca, od którego to dnia nastąpiło zniesienie zakazu noszenia mundurów do dnia wyborów tj. do 31 lipca br. zabitych zostało ogółem 130 osób i rannych było w Niemczech około 2.000 osób.

## Niemiecki radca ambasady w Warszawie zerwał flagę polską w dniu „Święta Morza”.

Z Warszawy donoszą: Radca legacyjny Emil von Rintelen popełnił w związku ze świętem morza nietakt. Kiedy na apel magistratu warszawskiego właściciel domu Mikulicz-Radecki polecił dozorcę wywiesić flagę narodową, dozorca, spełniając to polecenie, umieścił flagę, jak to czynił zazwyczaj przy innych okazjach, na parkanie, przylegającym do mieszkania wynajmowanego przez Rintelena.

Dyplomata niemiecki zażądał usunięcia flagi. Gdy administracja domu oparła się temu żądaniu, von Rintelen polecił flagę polską usunąć swemu słu-

gusowi. Gdy gospodarz domu kazal flagę ponownie powiesić, zdjął ją własnoręcznie sam pan dyplomata, zabierając godło państwa polskiego do swego mieszkania.

Warszawa, 1. 8. (PAT.) W związku z incydentem rzekomych usiłowań zdjęcia w ciągu dnia 31 lipca flagi państwowej w domu, w którym zajmuje mieszkanie radca poselstwa Rzeszy niemieckiej baron von Rintelen, władze państwowe zarządziły dochodzenia w celu wyjaśnienia szczegółów zajścia i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.



# Gniewy historyczne.

II.

## Zygmunt II, August i Iwan Groźny. — Sprawa inflancka. — Plany morskie Zygmunta i opozycja gdańszczan. — System kaperski. — Wąsowicz, Scharping.

Dopóki zręczenie się wpływu na morze na rzecz Gdańska miało charakter utraty zysków materialnych, handlowych — ani naród, ani czynnik rządzący nie zdawali sobie sprawy, jak ciężki błąd popełnił Kazimierz Jagiellończyk i jak fatalnie zacięży jego wielki przywilej w dziejach Polski.

Zrozumiał to dopiero po stu latach wnuk Kazimierza Zygmunta II, August, któremu wypadki polityczne wskazały Gdańsk jako nader ważną placówkę strategiczną.

Albowiem od wschodu, powiał zaborczy dech Iwana Groźnego, torującego sobie drogę do morza przez sąsiadujące z Polską Inflanty.

Zrazu wdał się Zygmunt w wojnę ze sprzymierzeńcem w mistrzem zakonu inflanckiego Fürstenbergiem i wówczas zażądał od gdańskiej rady miasta wstrzymania wywozu zboża do Inflant, tudzież przygotowania kilku statków wojennych na koszt króla. Gdańsk jednak dyplomatycznie wywinął się od postulatów Zygmunta, skutkiem tego wojna z Fürstenbergiem toczyła się tylko na lądzie.

Skończyła się ona porażką i upokorzeniem w. mistrza. Zaniepokojony tem Iwan Groźny wtargnął do Inflant i wśród strasznego rozlewu krwi zajął wiele miast i grodów, tudzież port Narwę.

**Jak Gdańsk dla Polski stać się mógł, tak Narwa stała się dla Moskwy „oknem na świat”.**

Dotychczas za współzawodników nad Bałtykiem mieliśmy: Danję, Szwecję, zakon krzyżacki, przeistoczony w lenne księstwo pruskie i słabe Inflanty; obecnie zjawiał się groźny rywal moskiewski. Pierwsze zmagania się z Moskwą uwieńczyły przyłączeniem Inflant do Polski. Przewidujący Zygmunt August czuł, że dalsza rozgrywka z Moskwą nieunikniona, a terenem wojennym musi być również morze. Dlatego, zwróciwszy uwagę Gdańska na groźną rywalkę moskiewską Narwę, zakazał mu dowozu środków wojennych do Moskwy.

Ale i ta wola królewska nie znalazła posłuchu u chciwych zysku kupców gdańskich; swobodnie płynęła Bałtykiem kontrabanda do Moskwy.

Wobec wielkiego niebezpieczeństwa ze strony Moskwy i z braku ochotnych sprzymierzeńców nadbałtyckich postanowił Zygmunt zastosować tzw. **system kaperski**, uprawiany już z wielką korzyścią przez inne państwa nadmorskie jak Holandję, Anglję, Francję, Genuę.

Kapry, zwani z niemieckiego „frajbitrami”, byli to korsarze na usługach państwa. Do porozumienia dochodziło w ten sposób, że właściciel okrętu zgłaszał się do panującego, od którego otrzymywał upoważnienie (patent kaperski) na szpiegowanie i zatrzymywanie statków przewożących stronię nieprzyjacielskiej kontrabandę. A zatem w stosunku do

państwa pełnili kaprowie straż morską na własne ryzyko i na swój koszt, opłacając nieznaczny procent ze zdobyczy. Oczywiście nieprzyjacielskie państwo widziało w kaprach zwykłych rozbójników, korsarzy i z pojmanymi w niewolę odpowiednio postępowało. **Kaperską straż na morzu zapoczątkował Wacław Dunin-Wąsowicz**, pierwszy polski

## Marlenwerder!



Po polsku Kwidzyn. Nad rzeką Liwną (Liebe po niemiecku). Stary gród krzyżacki, ze zniszczonym już zamkiem, i z katedrą, której wieża, 170 stóp wysoka, kryje prochy 3 wielkich mistrzów krzyżackich i 17 biskupów. Zamek ten, położony zaledwie 5 klm od Wisły, a właściwie jego załoga dawała się nieraz Polsce dotkliwie we znaki. Dziś co najwyżej dzikie wrzaski hitlerowskiej hołoty pioszą śpiące w nim sowy i nietoperze.

marynarz, pierwszy kaper, wojujący z wielkim pożytkiem dla państwa pod królewską banderą (1557 r.)

W cztery lata potem na wezwanie króla zgłosił się **Maciej Scharping z Gdańska**, po nim inni, przeważnie gdańszczanie (Marcin Preus, Roman Seebald) — i w ten sposób powstała wojenna flota polska, która — gdyby nie niechęć Gdańska — mogłaby rozwinąć się znakomicie i utrwalić niewzruszenie władztwo Polski na lądzie i na morzu.

St. Krasicki.

## Von Papen przymila się do Ameryki.

Angielskie przemówienie radjowe kancлера Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Kanclerz von Papen wygłosił o północy **przemówienie w języku angielskim, transmitowanem przez radiostację amerykańską.**

Zarządzenia rządu Rzeszy w Prusach v. Papen nazywa koniecznością, poddyktowaną interesem państwa, a mającą tylko charakter przejściowy. **Suwerenność republik związkowych nie została uszczuplona.** Pozatem nieporozumienia między stronictwami skrajnymi prawicy i lewicy groziły wybuchem wojny domowej.

**Papen stanął w obozie narodowych socjalistów**, podkreślając, że dążą oni do odrodzenia Niemiec i nie mają nic wspólnego z nawkróś rewolucyjno-wywrotowym ruchem komunistycznym. Powszechne niezadowolenie i rozpaczliwe nastroje, ogarniające naród niemiecki przypisuje Papen traktatowi wersalskiemu.

**Niemcy pragną żyć w spokoju, aby móc wszystkie siły poświęcić sprawie odbudowy świata.**

## Polscy wychodźcy z Rosji przyjeżdżają w Brazylii.

Porto Alegria. Okrętem z Para przybyło tu 150 emigrantów Polaków, którym udało się zbiec z Rosji Sowieckiej. Za interwencją tutejszej polonji zezwolono im wylądować i udać się na kolonje.

## Dla otrzymania posady przebiegł 273 km.

Budapeszt. Bezrobotny czeladnik rzeźnicki Ernest Matura **celem zwrócenia na siebie uwagi i otrzymania posady** odbył długodystansowy bieg 273 km z Wiednia do Budapesztu w czasie 29 godzin.

## Katastrofa kolejowa w Bułgarii.

Sofja, 30. 7. (PAT.) Na linii kolejowej Sofja—Warna na stacji Karałukowo nastąpiło **zderzenie pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym.** Jedna osoba poniosła śmierć, jedna zaś odniosła rany.

## W szponach apaszków.

Powieść współczesna.  
Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

A ponieważ znał Dziutę od wczoraj dopiero, a dziś wogóle drugi raz w życiu z nią rozmawiał, więc ani mu w głowie nie powstało, aby to uczucie Dziuty, o jakie ją podejrzewał tylko, brać do siebie. Zrobiło mu się zatem trochę niesmacznie, i począł filozofować, że głupota jest narażaniem się dla dziewczyny, która się za kim innym przepada. Ogarnęło go nawet jakby uczucie zazdrości i niechęci.

— Jeżeli pani nie posiadasz do mnie na tyle zaufania — rzekł po chwili bardzo już ostudzonego głosem — to trudno mi będzie coś uczynić dla pani. Wobec fatalnej sytuacji, w jakiej się pani znajduje, nie możemy bawić się w ciuciubabkę. Muszę o wszystkim dokładnie wiedzieć, bo w przeciwnym razie wbrew najlepszym chęciom mogę panią narazić tylko na jakiś fatalizm.

Ale Dziuta milczała i patrzyła upor-

czywie w ziemię. Widoczne było u niej coraz większe zakłopotanie.

— Jeżeli jaka afera miłosna zatrzymuje panią w Poznaniu — podjął znowu Branicki — to może mi się pani i z tego zwierzyć, niewymieniając niczyjego nazwiska. Kochasz się pani w kimś i niechcesz pani od niego odjechać. Prawda?

Dziuta przeniosła teraz wzrok ze ziemi na Branickiego i rzekła dziwnie spokojnym głosem:

— A gdybym się tak w pana kochała?

Branickiemu na chwilę serce żywiej zabiło w piersiach, ale pokrył swoje wzruszenie i patrzył w Dziutę badawczo.

— Gdyby tak było — odparł po chwili również spokojnie — to powiedziałbym, że u pani łatwiej o miłość niż u innej o katar.

Dziuta spojrziała mu poważnie w oczy, chwilę jakby jeszcze walczyła ze sobą, a potem rzekła:

— Skoro pan tak serjo zajmuje się moim biednym losem, to powiem panu szczerze, co mnie w Poznaniu zatrzymuje.

— Ale musi pani być najzupełniej szczerą, bo ja na żadną bajkę nabrać się nie dam — rzekł Branicki mocno już udobruchany.

— Mówiłam panu, że mój ojciec był lekarzem a ja jego naturalną córką, i że póki żył, pamiętał o mnie.

— Słyszałem to.

— Otóż po śmierci ojca, gdy mnie z klasztoru odesłano już do matki, był u nas stary służący mojego ojca, i opowiadał mi następującą historję... A'e pan będzie się śmiał z tego.



— Na razie jeszcze nie. Wstęp z tym starym służącym nieboszczyka ojca jest dosyć kryminalny, ale niech pani opowiada dalej.

— Otóż mówił mi, a raczej opowiadał historję stosunku mego ojca z matką. Ona była pokojową u jego rodziców i ojciec uwiódł ją. Chciał się nawet podobno z nią ożenić, wskutek czego rodzice zmusili go, aby się natychmiast ożenił z inną, z panną odpowiednią do jego stanu i majątku. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe. Z początku przynajmniej. Ojciec mój pragnął mieć syna, aby się cały poświęcił jego wychowaniu. Mówił, że oprócz swej wiedzy lekarskiej, chce dać

społeczeństwu i takiego człowieka, jakim on według jego mniemania być powinien. Znał ją, która go podobno bardzo kochała, dniem i nocą modliła się o syna, ale na świat przyszła córka. Prawie równocześnie matka moja powiła syna. Rodzice mego ojca przestraszyli się tak fatalnego zbiegu wypadków, a że ojciec mój podczas narodzin powołany był do Gniezna na konsultację, więc rodzina wykorzystała jego nieobecność w ten sposób, że dzieci zamieniono. Ja z bogatego domu ojca powędrowałam do matki na Drogę Dembińską, podczas gdy syn mej matki zajął moje miejsce. W ten sposób wyznaczono mi ogromną krzywde. Dotychczas, będąc wychowywaną w klasztorze, i niewiedząc o niej, nie odczuwałam jej. Ale obecnie, świadoma tego, co mi się należy, chciałam odzyskać moje prawa. I dlatego pragnę za wszelką cenę zostać w Poznaniu, aby tę sprawę zbadać i wyświecić. Pan się śmieje ze mnie?

— Daruj pani — rzekł nieco rozweselon Branicki — ale to jest historia jakby żywcem wyjęta z Szerlcka Holmesa. Gdyby nawet wszystko tak było, jak ten służący opowiada, to jakżeż pani chcesz prowadzić na to dowód prawdy? Pani lubi chodzić do kina i to rozbujalo fantazję pani...

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR WIDOWISK.

**Kino „MORSKIE OKO“** w dalszym ciągu film rewelacyjny z życia rodziny cesarskiej p. t. „Tajemnica Habsburgów“ z udziałem Lilli Dagover, Paul Dagover i in. Bogaty nadprogram.

**Kino „BAJKA“** dziś i dni następnych premiera operetki p. t. „Znajoma z ulicy“ z udziałem Betty Compson, Jack Ozkie i Iwanem Lebedowem. Ceny od 80 gr.

**Praca portu gdyńskiego w dniu 27. VII.** We środę 27 ub. m. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 14.358,8 ton, z czego na wyładunek przypada 1419,6 ton, załadowano zaś 12.939,2 ton.

**Nowy ładunek ryżu z Indji.** W dniu dzisiejszym przybył do portu gdyńskiego angielski statek „Hangerland“, który przywiózł ładunek 9400 ton ryżu niesuszonego przeznaczonego dla Łuszczarni Ryżu.

**Dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Gdyni.** Dzisiaj rano przybył do Gdyni w sprawach służbowych na kilkudniowy pobyt p. dr. Feliks Hilchen, dyrektor Departamentu Morskiego.

## Czyżby zbrodnicza ręka?

W ub. czwartek rybak Heim wyłowił mine z Bałtyku na granicy polsko-niemieckiej. Być może, że jest to pozostałość jeszcze z czasów wojny światowej, a może zdraziecki prezent?

## Niektóre szczegóły katastrofy kolejowej pod Tczewem.

Pociąg wycieczkowy, wiozący uczestników na „Święto Morza do Gdyni, wyjechał się między stacjami Subkowy i Narkowy koło Tczewa. Dzięki temu, że wyskoczyły tylko cztery ostatnie wagony, katastrofa ograniczyła się tylko do 4 osób ciężiej rannych i 20 lżej rannych. Tym samym pociągiem jechał też b. minister p. E. Kwiatkowski, który na szczęście nie poniósł żadnej szkody.

Lżej poszkodowanych opatrzone na miejscu, ciężiej rannych, a to st. poster. Półtoraka, ks. Nowakowski z Brzeźan, Marwega Teodora, Goldsteina Benona, Rusinowski Michała i p. Krischke podhanlanę — odwieziono do szpitala św. Jana w Tczewie.

Ta ostatnia po założeniu opatrunku w szpitalu przyjechała najbliższym pociągiem do Gdyni, gdzie oddano ją pod dalszą opiekę lekarską.

## Wykłady prof. Jowanowića w Gdyni.

Wybitny ekonomista jugosłowiański, prof. Uniw. w Belgradzie dr. Aleksander Jowanowić, wygłosił bardzo ciekawe wykłady, których część pierwsza poświęcona była siłom gospodarczym Jugosławii, a druga część portom adriatykim w Jugosławii.

Wykłady prof. Jowanowića poprzedzone były przemówieniem prorektora Hilarowicza w języku polskim i serbo-chorwackim, który wskazał na analogie zachodzące w życiu państwowym polskim i jugosłowiańskim.

Prof. Jowanowić i prof. Krbek z Zagrzebia byli pierwszymi profesorami prawa, którzy mieli prelekcje w Polsce, dzięki staraniom prof. Hilarowicza, który jest prezesem Polsko-Jugosłowiańskiego Towarzystwa Naukowego.

\*

W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie Komisji porozumiewawczej, której siedziba ma być w Izbie P.-H. w Gdyni, a której zadaniem ma być stałe opinowanie działu gospodarczego w programach Międzynarodowych Wykładów. Z ramienia Kolegium W. M. wchodzi do tej Komisji prof. dr. Jowanowić, prof. dr. Hilarowicz i prof. dr. Biegeleisen.

## Prezes Syndykatu Dziennikarzy bułgarskich

wyjechał do Poznania, Katowic, Krakowa i Lwowa.

We środę dnia 27 ub. m. o godz. 19.05 wyjechał z Gdyni bawiący tu od kilku dni wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy bułgarskich p. Jordan Mieszkarew, udając się w dalszą podróż po Polsce, a to do Poznania, Katowic, Krakowa i Lwowa. Zwiedził też Sopoty oraz Gdańsk, gdzie przyjęty został przez ministra Papęgo i pod przewodnictwem referenta prasowego rady Zajackowskiego i w towarzystwie znakomitego znawcy zabytków Gdańska, historyka dr. Zegarskiego, dyr. prywatnego gimnazjum humanistycznego w Orłowie, zwiedził port i zabytki starożytne gdańskie, świadczące o odwiecznym ścisłym związku Gdańska z Polską.

Niezwykle oczarowany był urokiem Helu i jego wybrzeża, jak również gigantycznym wysiłkiem w stworzeniu najnowocześniejszego portu i miasta w ciągu niespełna 6-ciu lat.

Za pośrednictwem b. posta do sejmu gdańskiego dr. Moczyńskiego, zwiedził też i gmach sejmu i senatu gdańskiego. Tak dr. Moczyński jak prezes polskiego Syndykatu Dziennikarzy w Gdańsku red. Cieszyński, udzielali p. Mieszkarewowi obszernych objaśnień dotyczących w. m. Gdańska i jego ustosunkowania się do R. P. Polskiej, które zrobiły na nim bardzo silne wrażenie.

Przy pożegnaniu na dworcu gdyńskim z odprowadzającymi go dziennikarzami tułtejszymi pp. Mistatem i Klasa, przyrzekił p. Mieszkarew, że będzie i nadal podtrzymywał z nimi stały wzajemny kontakt, aby mieć jak najwięcej materiału propagandowego dla Bułgarii o Polsce.

P. Mieszkarew jest redaktorem największego bułgarskiego dziennika „Utra“, wychodzącego w Sofji.

## Jak zorganizowany jest Bułgarski Syndykat Dziennikarzy?

Dzięki uprzejmości bawiącego w Gdyni wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy bułgarskich, otrzymaliśmy bardzo cenne informacje o organizacji bułgarskich Syndykatów Dziennikarskich, z których wynika, że

**Okazja (14591)**  
Willi na wykończeniu z 2 mieszkaniami po 5 pokoi. Cena 20 tysięcy, wpłata podług umowy. Dom piętrowy roczny dochód 4.000, cena 20.000 wpłata podług umowy. 2 domy parterowe, 1.500 placu pod budowę do każdego, tania na sprzedaż. Obiekty położone w kąpielisku Orłowo Morskie. Na odpowiedź znaczek. Zgł. Skrzyński, Orłowo-Morskie.

**Potrzebne (14600)**  
zaraz 2 panny do sklepów spożywczych Kaucja 800—1.500 zł. Zgłoszenia, możliwe fotografie, do Dzien. Bydg. Gdynia pod „Orłowo Morskie“.

**FILJA**  
Dziennika Bydgoskiego  
Gdynia  
Świętojańska 2812  
Przyjmuje  
wszelkie ogłoszenia

organizacje naszego dziennikarstwa w wielu względach im nie dorównują, i nie mogą się wskutek tego wykazać tak znakomitymi rezultatami.

Do Syndykatów bułgarskich należy wprawdzie tylko 132 członków rzeczywistych, lecz posiadają one poważny majątek nieruchomy i znaczne kapitały, dzięki którym zapewniają one swym członkom nie tylko znaczną niezawisłość, lecz również zaopatrzenie na starość, na wypadek bezrobocia i choroby, oraz zaopatrzenie dla wdów i sierot po ich członkach.

Do Syndykatu przyjmuje się dziennikarzy dopiero po pięcioletniej zawodowej pracy, w czym musi być najmniej 3 lata aplikantury.

Po wysłużeniu 20 lat i ukończonym 40-tym roku życia dziennikarz otrzymuje z kasy emerytalnej Syndykatu zaopatrzenie na starość. W razie choroby otrzymuje pomoc lekarską i zapomogę przez przeciąg 6-ciu miesięcy, a w razie śmierci o-

trzymuje wdowa i dzieci, oprócz emerytury, jeszcze zapomogę pośmiertną.

Skąd czerpie Syndykat fundusze na te wszystkie świadczenia? — pytamy p. Mieszkarew.

Na dochód towarzystwa, oprócz regularnych składek członkowskich, wpływają też prowizje od wszelkich ogłoszeń rządowych i komunalnych w wysokości 30%. Syndykat wydaje prócz tego swój własny dwutygodnik, w którym każdy z członków może publikować swoje prace bez względu na jego przekonania polityczne. W dniu wydawania tego dwutygodnika nie wychodzi żaden dziennik w Bułgarii, wobec czego każdy czytelnik dzienników zmuszony jest nabywać ten dwutygodnik, czysty zaś zysk z tej imprezy idzie na korzyść Syndykatu. A korzyść ta jest niemała, gdyż pismo to sprzedawane jest po potrójnej cenie cen normalnych za dzienniki. Wydawnictwo to nazywa się „Dziennik Dzienników“.

Prócz tego Syndykat wydaje znacznej objętości roczniki, które prawie każdy kupuje obowiązkowo po cenie 20 zł tj. 360 lew bfg.

Mając tak obfite źródła dochodów, nie można się dziwić, że Syndykat może wobec swych członków spełniać tak daleko idące zobowiązania.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy w związku z omówieniem sytuacji naszych Syndykatów Dziennikarskich.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

## Nasi ziemianie.



Dawniej dziedzic prowadził psa, —



a dziś pies prowadzi dziedzica.

## Falszerz monet Sałaban skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Zamach samobójczy falszera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 7. Pochodzący z Czerniowic znany falszerz monety obiegowej, rzekomy doktor Kornel Sałaban, który zasiadł zastrzeżeniu na ławie oskarżonych, skazany został w dniu wczorajszym wyrokiem sądu okręgowego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Trybunał doszedł do przekonania, że zamrozenie umysłu, które Sałaban ujawnia, jest zwyczajną symulacją, mającą na celu przyznanie mu dobrodziejstw, wynikających z § 51, niemieckiego kodeksu karnego (bezkarność z powodu niepoczytalności).

Jeszcze przed postawieniem wniosku karnego przez prokuratora, Sałaban na ławie sądowej uczynił zamach samobójczy przez połknięcie kilku tabletek sublimatu. Musiano go niezwłocznie w-

stanie bezprzytomnym przewieźć ze sali sądowej do szpitala więziennego. Wyrok ogłoszono w czasie jego nieobecności. Żona S. skazana została za pomoc w rozpowszechnianiu fałszywych monet na jeden rok więzienia. AR.

## Wiadomości z kraju.

### Niepokojąca pogłoska dla młodzieży prawniczej.

Dopływ do adwokatury na 5 lat zatamowany.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł. — r.) „A. B. C.“ donosi o sensacyjnej pogłosce, iż projekt ustawy adwokackiej ma być przez rząd wycofany. Według tychże pogłosek ma być zamknięta lista adwokatury na przeciąg 5 lat. Pogłoski te, naturalnie, wywołały wśród młodzieży prawniczej, która przygotowuje się do adwokackiego zawodu, wielkie zaniepokojenie.

### Kandydaci na stanowisko wiceprezidenta m. Warszawy.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł. — r.) Liczba kandydatów sanacyjnych na stanowisko wiceprezidenta miasta Warszawy rośnie, jak na drożdżach. Największe szanse mają pp. senator Ewert, senator Wyrostek, radny Downarowicz i wiceprezes rady miejskiej inżynier Szwajcer.

### Wielka profanacja na Górnym Śląsku.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł. — r.) Z Katowic donoszą, iż w słynącej z odpustów i pielgrzymek religijnych miejscowości na Górnym Śląsku, a mianowicie w Wielkich Plekarach, dokonano niesłychanej profanacji. Znajduje się tam szereg kaplic ze stacjami Meki Pańskiej i figurami świętych. Złoczyńcy potracali figurami świętych głowy, ramiona i nogi, niszcząc w bezprzykładny sposób obrazy. Wiadomość o bluźnierczym czynie wywołała w okolicy wielkie wrażenie. Pod zarzutem udziału w profanacji aresztowano 5-ciu podejrzanych osobników.

### Aresztowano cały zarząd żydowskiej kasy oszczędnościowej

Warszawa. Aresztowani zostali w liczbie 7 osób członkowie zarządu żydowskiej kasy oszczędnościowej w Grodzisku pod Warszawą, którzy znajdują się pod zarzutem popełnienia wielkich nadużyć na szkodę tejże kasy. (r.)

### Dla 100 zł zamordował sąsiada i zawisł na szubienicy.

Kielce. Przed sądem doraźnym w Kielcach zasiadł niej. Rdzeń, który nie mając 100 zł na wyprawienie swego wesela, zamordował sąsiada, o czym już pisaliśmy. Rdzeń został skazany na karę śmierci przez powieszenie. obrońca jego zwrócił się z prośbą do P. Prezydenta o ulaskawienie. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok został wykonany.

### Chyba tem sobie nie pomogli.

Warszawa. Żydowski bezrobotni, którzy korzystają dodatkowo z pomocy żydowskiego centralnego komitetu ratunkowego, przybyli gromadnie z żonami i dziećmi, domagając się wydania bezpłatnych obiadów. Gdy otrzymali odmowną odpowiedź, bezrobotni wtargnęli do lokalu, który doszczętnie zdemolowali. Zajście zlikwidowała policja. (r)

### Ze spraw ubezpieczeniowych

Warszawa, 30. 7. — r. Na posiedzeniu tymczasowej komisji zarządzającej Z. U. P. U. w sprawie wyczerpanych funduszy na świadczenia na rzecz bezrobotnych doszło do porozumienia. Przyjęty został wniosek kompromisowy ubezpieczonych pracowników, domagający się powiększenia na okres przejściowy tylko tej części składek, którą opłacają pracujący w granicach do 2%. Większością głosów uchwalono także, aby w okresie przejściowym pobierać 5% opłaty kryzysowej od pracowników, pobierających zasiłki. Uchwały te przedstawiono władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Warszawa, 30. 7. Dowiadujemy się, iż zarząd głównego Funduszu Bezrobocia z uwagi na brak pieniędzy postanowił, iż robotnicy częściowo zatrudnieni, nie otrzymają w miesiącu sierpniu wyrównania zasiłkowego, które pobierali dotychczas.

## Śluzna ironja czerwonego pisma.

### Opieka państwa nad pracą zanika.

Warszawa, 31. 7. (Tel. wł.) Socjalistyczny „Robotnik“ zamieszcza śluzny artykuł pt. „Nekrolog“, w którym pisze: „Dnia 27 bm. przestało istnieć ministerstwo pracy. Pozostała jeszcze przy życiu opieka społeczna, pracę zaś oddano w opiekę jej wypróbowanym przyjaciółom — przemysłowi i handlowi. Matmy znów jeden z epizodów stopniowej a systematycznej akcji likwidowania stanowiska pracy w państwie i społeczeństwie. Jaka jest sytuacja Kas Chorych wiemy wszyscy. Kasy ledwo wegetują. Zabezpieczenie od bezrobocia kurczy się z dnia na dzień. Fundusz bezrobocia ma coraz większe trudności z wypłaca-

niem zasiłków. Przed dwoma dniami wstrzymano zupełnie wpłatę zasiłków, częściowo zatrudnionym robotnikom. Fatalnie zarysowuje się sytuacja ZUP'u.

Artykuł ten kończy się następująco: „Artykuł 102 konstytucji brzmi: „Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną opieką państwa“. W nowej konstytucji, dyskutowanej na herbatkach BB, artykuł ten będzie opiewać: „Praca jako główna podstawa bogactwa przemysłowców i kupców, pozostawać ma pod wyłączną ochroną przemysłu i handlu“.



# Jak w ponurem średniowieczu.

## Więziła siostrę w starym zamczysku, a sama uwiodła szwagra.

Londyn ma nową sensację: afere piękną lady Sandham, stanowiącą unikat w historii angielskiej kryminalistyki.

Przed kilku tygodniami zjawiał się w prezydium policji londyńskiej generalny dyrektor towarzystwa kopalni dżamentowych Iwar Sandham i pokazał szefowi brygady śledczej niezwykle list. Był to anonim, w którym żądano od Sandhama złożenia sumy 10.000 funtów na pewnym określonym miejscu. W przeciwnym razie autor anonimu zdemaskuje przestępstwo, które Sandham popełnił przed 10 laty. Nieznany nadawca listu wyjaśniał, co to za przestępstwo. „Wiem — pisał m. i. — że pierwsza pańska żona panie Sandham jest uwięziona w piwnicach pewnego starego zamczyska“.

Sandham wręczając anonim policji oświadczył, że idzie tu najwidoczniej o wymuszenie, gdyż pierwsza jego żona zmarła naturalną śmiercią w czasie jego pobytu w Afryce. Przemysłowiec poślubił przed szeregiem lat starszą córkę hrabiego Pettingrowa i żył z nią przez trzy lata w najzupelniejszej harmonii i szczęściu. Kiedy potem wyjechał do Afryki, by odbyć inspekcję kopalni swego towarzystwa, zachorowała nagle pozostawiona w Londynie młoda żona. Na wiadomość o jej chorobie, Sandham powrócił natychmiast do Europy. Przybył jednak zapóźno. Na dwa tygodnie przed jego przybyciem do Londynu żona jego umarła. Jej młodsza siostra zaprowadziła szwagra na grób zmarłej.

Przez przeciąg dwóch lat oplakiwał Sandham śmierć swej nieszczęśliwej żony. W tym okresie szwagierka okazywała mu tyle współczucia, że zdecydował się w końcu ją poślubić. Drugie życie małżeńskie Sandhama nie było jednak szczęśliwe: pomiędzy małżonkami wybuchyły raz po raz gwałtowne scysy, aż w końcu po kilku latach piekła domowego doszło do rozwodu.

Policja nie przywiązywała początkowo zbyt wielkiej wagi do listu, przypuszczając, że to zwykły szantaż. Jednemu z najmłodszych detektywów Scotland Yardu powierzono misję ujęcia autora anonimu. Detektyw zabrał się do rzeczy bardzo energicznie i już po krótkim czasie odkrył rewelacyjne szczegóły całej sprawy. Dowiedział się więc przedewszystkiem, że druga żona Sandhama wyjeżdżała regularnie od lat do miejscowości Swanzea w hrabstwie Morhamtouskire, gdzie leży stary zamek rodowy Pettingrowów. W jednej z takich podróży śledził ją niespostrzeżenie detektyw. Od mieszkanców wsi dowiedział się, że w zamku obok burgrabiego i jego żony mieszka jeszcze ktoś rzec, którego jednak nikt dotąd nie widział. Wtedy detektyw spędził cały tydzień w Swanzei, czekając na ponowne przybycie p. Sandham, która przyjeżdżała do zamku regularnie co tygodnia na przeciąg kilku godzin.

Pewnej nocy wybrał się detektyw pokryjomu do starego zamku. Niezauważony przez nikogo dostał się do wnętrza

i był tam świadkiem sceny, która wydała mu się w pierwszej chwili jakimś koszmarnym majakiem sennym. Oto z jednej z komnat dobiegły go nagle podniecone głosy kobiece. Cicho uchylił nieco drzwi i wtedy przy słabym świetle lampy ujrzał panią Sandham, stojącą przed okratowanymi drzwiami drugiego pokoju i rozmawiającą z jakąś

ciemną postacią. W pewnej chwili kobieta znajdująca się za kratami przybliżyła się nieco, tak że detektyw ujrzał jej bladą, okropnie wychudzoną twarz. Z rozmowy dowiedział się rychło, że tajemnicza kobieta-więzień jest „zmarłą“ pierwszą żoną Sandhama. Siostra nakłaniała ją, by razem z nią opuściła Anglię i nie mówiła nikomu o przeszłości,

## U wodopoju.



Bardziej niż ludziom, daje się we znaki kanikuła zwierzętom domowym. Bo polne i leśne stworzenia, gdy im się pić chce, znajdują sobie zawsze drogę do wody. Ale co ma robić pies na łańcuchu lub koń w stajni, gdy go pragnienie pali, a gospodarz o swoim inwentarzu nie myśli. Na rycinie widzimy cztery sympatyczne lby końskie, jak po ciężkiej pracy chciwie zanurzają swe pyski w orzeźwiającej wodzie.

# Czy „sześciu tajnych“ będzie strzegło klejnotów korony angielskiej?

## Przygotowania do wystawy wszechświatowej w Chicago.

Wiadomo powszechnie, że Chicago organizuje w roku 1933 olbrzymią, wszechświatową wystawę. Jedną z największych atrakcyj tej wystawy będzie niewątpliwie

### dział klejnotów.

Aby temu działowi dodać blasku i zapewnić mu podziw całego świata wyruszył p. Mercer, naczelnny geolog muzeum bankowo-przemysłowego w Chicago do stolicy Anglii. Po przybyciu do największego miasta świata zatrzymał się mr. Mercer w skromnym hoteliku Victoria. Żadna delegacja nie witała go na dworcu, żadne z pism nie zamieściło nawet notatki o jego przyjeździe. Aż nagle, gdy mimo najgłębszej tajemnicy,

jaką Mr. Mercer otaczał swe kroki — cel jego przyjazdu ujawnił się, stał się ten skromny i cichy uczony

### „najmodniejszym“ człowiekiem w Londynie,

celem westchnień wszystkich reporterów i fotografów, przedmiotem zainteresowania całego miasta.

Misja jego jest napozór prosta: uzyskać od skarbu brytyjskiego a raczej od króla Jerzego zezwolenie na wystawienie w ramach chicagowskiej imprezy słynnych, naprawdę bajecznych klejnotów korony brytyjskiej, które w tym celu na cały czas trwania wystawy byłoby przewieziono z Londynu do Chicago.

Mr. Mercer jest nie tylko człowiekiem nauki, ale i businessman'em. Nie przyjechał do Londynu z próżnymi rękami.

### Ofiaruje tak pewne gwarancje,

iż nie jest wykluczone, że zabiegi jego uwieńczone zostaną powodzeniem. O ile istotnie uzyskałby placet rządu i dworu królewskiego, klejnoty koronne byłyby przewiezione do Ameryki specjalnym okrętem wojennym pod wzmocnioną strażą. Od chwili zaś wylądowania klejnotów ze statku na ziemię amerykańską,

### słynni „Secret Six“ obejmą nad nimi pieczę,

co, jak twierdzą w Ameryce, jest najpewniejszą gwarancją bezpieczeństwa.

Kim są ci tajemniczy „Secret Six“? dosłownie: „Sześciu tajnych“? Jest to najlepsza w Ameryce organizacja wywiadowcza i śledcza, podejmująca się najtrudniejszych zadań i przyjmująca pełną gwarancję za ich wykonanie. Zgóry przewidziane zostaną środki, a by żaden z gangsterów nie mógł nawet

ale uwięziona powtarzała ciągle matowym głosem jedno i to samo: „Ukradł mi męża, ale ja go znajdę. Spodziewam się, że ci się jeszcze kiedyś odpiacę za tę straszną krzywdę“. Głos nieszczęśliwej zalał się nagle w szmatywnym szloch. Detektyw opuścił cicho zamek i tej samej jeszcze nocy wrócił do Londynu, gdzie doniósł swoim przełożonym o niesamowitej tragedii.

Na drugi dzień przybył do Swanzei oddział policji, który otoczył silnym kordonem zamczysko. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono wreszcie w jednym z ciemnych, wilgotnych pokoi bez okien, o kratkach zamiast drzwi pierwszą żonę Sandhama. Stan jej budził litość i grozę. Nieszczęśliwa była tak wygłodzona i wycieńczona, że początkowo nie można z niej było wyciągnąć ani słowa. Dopiero po pewnym czasie przyszła do siebie i złożyła wstrząsające zeznania. Oto jej młodsza siostra kochała się od lat w Sanhamie i wykorzystwała jego podróż afrykańską do przeprowadzenia szatańskiego planu. Zwabiła panią Sandham na zamek, gdzie już przygotowała dla niej przy pomocy oddanego sobie kuzyna i jego żony ciemnicę.

Sandham zawiadomiony o odkryciu pojechał natychmiast autem do Swanzei. Ale tym razem — przybył naprawdę za późno. Nieszczęśliwa kobieta, znękana okropnymi przejeżdżaniami szeregu lat zachorowała ciężko i w dwie godziny po przybyciu Sandhama umarła nie odzyskawszy przytomności.

Druga żona Sandhama uciekła w niewiadomym kierunku.

## Gdzie jest kres ingerencji władz?

Warszawa. Po raz pierwszy w Polsce, warszawskie władze administracyjne narzuciły przedsiębiorstwom autobusowym przymusowy rozkład jazdy na linii Warszawa—Skolimów. Narzucony rozkład jazdy, uzgodniony z rozkładem jazdy kolejki podmiejskiej opracował komisariat rządu i województwo warszawskie. Przedsiębiorcy autobusowi zaprotestowali przeciwko temu. (r)

# Ach, te usta!

## Można po nich poznać charakter człowieka.

Paryż żyje obecnie pod hasłem: pocałunki zamiast odcisków palców! Zostało ono rzucone przez tamtejsze towarzystwo „Psychików“, które doszło do ciekawych wyników. Stwierdzono mianowicie, że wargi człowieka zawierają bogate wskazówki co do jego charakteru, właściwości umysłowych itp. Do takich samych wyników doszedł znany dermatolog dr. Bettman, który w celach doświadczalnych dokonał zdjęć tysięcy ust i wykrył, że rysunek drobnych linii, zaznaczających się na wargach, jest w każdym wypadku inny.

Zwłaszcza dolna warga wykazuje olbrzymią różnorodność linii, z których można odczytać właściwości odziedziczone, zdolności nabyte, zarówno fizycz-

ne jak umysłowe, a nawet wiek i zawód badanego człowieka.

Jednym słowem, będzie można niebawem z ust człowieka określić najdokładniej cały jego charakter. Potrzeba tylko, aby człowiek ten wcisnął pocałunek na jakimś gładkim przedmiocie, np. szkle, drzewie itp.

Metoda dr. Bettmana znajdzie, według jego zapewnień, szerokie zastosowanie zwłaszcza w kryminalistyce, ponieważ bowiem wykryć i ustalić ponad wszelką wątpliwość każdą symulację obłądu. Sposób ten jest bardzo popularny wśród różnych opryszków, którzy zaświadczenie z pobytu w zakładzie dla obłąkanych wyszukują częstokroć jako „list żelazny“, uwalniający ich od wszelkiej odpowiedzialności.

na krok zbliżyć się do miejsca, w którym przechowywane będą klejnoty. Poza to policja amerykańska wydeleguje specjalną brygadę dla współdziałania z „Sześciu tajnymi“. Brygada wyposażona będzie we

### wszystkie nowoczesniejsze środki do walki z bandytami i włamywaczami,

Organizacja „Secret Six“ stworzona została przez sześciu businessman'ów chicagowskich, którzy zaangażowali najlepszych prywatnych detektywów Ameryki i dali im do dyspozycji olbrzymie środki techniczne i finansowe, tworząc potężną agencję do walki z bandytyzmem. Funkcjonariusze organizacji są opłacani tak wspaniale, że

### żaden z nich żadną sumą przekupić się nie da,

a poza to wewnątrz organizacji istnieje znakomity system kontroli. Jeśli tedy „Sześciu tajnych“ podejmie się strzeżenia klejnotów korony angielskiej to za witrynami światowej wystawy w Chicago będą one równie bezpieczne, jak za kratami zamku Tower w Londynie.

O ile rząd Unii Południowo - Afrykańskiej zechce przysłać do Chicago swą wspaniałą kolekcję dżamentów,

### na wystawie w Chicago będzie można ujrzyć wręcz oszałamiająco wspaniałe zbiory klejnotów.

Trzecim wreszcie kapitalnym efektem działu klejnotów będzie zrekonstruowana wiernie w miniaturowej kopalni dżamentów w Kimberley. Autentyczni górnicy z Południowej Afryki będą w oczach widzów odtwarzali wszystkie stadia poszukiwań cennych kamieni, a minjatura amsterdamskich szlifierni będzie surowe dżamenty zamieniała w grające tęczę barw wspaniałe brylanty.



# Dział Gospodarczy

## Liberalizm czy socjalizm.

Z referatu wygłoszonego na plenarnym zebraniu Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy przez jej dyrektora, radcę E. Wcisło.

W związku z ujawniającą się i mimo wszelkich uchwał oficjalnych i nieoficjalnych instytucji i organizacji gospodarczych, rozszerzającą się ingerencją czynników państwowych i prawa publicznego w sferę prywatno-gospodarczą, musimy sobie wreszcie zdać sprawę z tego, na jakim systemie ekonomicznym rozbudowuje się nasze życie gospodarcze, jakie konstatujemy jego rezultaty, wreszcie jakie z tym stanem rzeczy wiąże się perspektywa na przyszłość.

Można z całą słusznością twierdzić, że wojna europejska stała się matką zjawiska ingerencji wspomnianych czynników, czyli t. zw. etatyzmu. Oczywiście i zrozumiałe jest, że w interesie państw wojnę prowadzących, leżało wzięcie w swe ręce, lub też w bezpośredni nadzór całej organizacji życia gospodarczego. System ten w różnych państwach w większej lub mniejszej mierze był i jest do dziś dnia kontynuowany, najwięcej jednak nabrał on na sile w Polsce.

Rozrost gospodarki publicznej wkracza już dziś we wszystkie niemal dziedziny prywatno-gospodarcze, występując najczęściej jako zabójczy konkurent gospodarki prywatnej, której sokami (podatki) w znacznej mierze żyje.

Już pierwsze lata Polski odrodzonej, stojące pod znakiem radykalizmu społecznego, stworzyły fundamenta dla istniejącego obecnie stanu rzeczy. Nie wspominając tu o uprzywilejowanym ruchu spółdzielczym, jako odrębnym zagadnieniu, przypominamy, że tak państwo, jak i związki prawnopubliczne, a z tych w pierwszym rzędzie gminy samorządowe, rozpoczęły szeroka działalność gospodarczą. Powstawały więc wielkie przedsiębiorstwa państwowe, potężne instytucje komunalne, których działalność, prowadzona często w warunkach faktycznego monopolu i różnorodnego uprzywilejowania, w tem w pierwszym rzędzie podatkowego i kredytowego, skutecznie zwalczała przedsiębiorczość prywatną. Powoływano przeto do życia nietylko specjalne instytucje państwowe i komunalne, lecz na drogę tę poszły również banki państwowe, redukując lub zamykając dla przedsiębiorczości prywatnej niektóre gałęzie pracy.

Fakt uprzywilejowania przedsiębiorstwa prawa publicznego drogą ulg podatkowych jest przedmiotem najostrejszej krytyki, w znacznej mierze słusznej. Możliwość nietylko konkurencyjności, ale częstokroć za ledwie egzystencji tych przedsiębiorstw, przypisuje się niemal wyłącznie nierównemu traktowaniu na płaszczyźnie podatkowej. Co więcej, w uprzywilejowaniu tem, dopatrują się niektórzy ekonomiści cech „nieuczciwej konkurencji” w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych w danej branży (prof. A. Krzyżanowski).

Jeżeli prztem uzmysłowimy sobie fakt, że bardzo często nierentowne, a wysoce uprzywilejowane przedsiębiorstwa prawa publicznego nie przynoszą zysków takich, jakieby w podobnie korzystnych warunkach przyniosły przedsiębiorstwa prywatne, to zrozumiemy, że w dochodzie społecznym poniesiono i ponosi się wielkie, a nieobliczalne straty efektywne i przyszłe. A na miejscu będzie tu wspomnieć, że wedle jednego z bilansów rocznych Banku Gospodarstwa Krajowego, kilkanaście przedsiębiorstw prawa publicznego wyczerpało więcej środków Banku niż cały przemysł prywatny w całym państwie.

Dla uwypuklenia obrazu, jakie kręgi zażożyciła ingerencja czynników publicznych w dziedzinę gospodarczą, przypomnimy, że tylko przedsiębiorstwa państwowe, w liczbie blisko setki, reprezentują wartość do 25 miliardów złotych, a więc niemal jedną czwartą część majątku społecznego. Nie trzeba zaś przypominać, że gdy majątek maleje, to maleje również jego dochodowość, a rośnie przeciążenie podatkowe, co, (prof. Krzyżanowski) hamuje prawidłowy i celowy bieg gospodarstwa, wpływa ujemnie na procent, ceny i płace, że, co najważniejsze, skutecznie odstrasza kapitał zagraniczny i podcina inicjatywę prywatną, a w dalszej konsekwencji zuboża ludność. Dodamy, że omawiany stan rzeczy w znacznym stopniu utrudnił konieczny dla gospodarczego rozwoju państwa proces kapitalizacji wewnętrznej i przyczynił się do kryzysu zaufania wewnętrznego.

Czy w tym stanie rzeczy możemy jeszcze mówić o nas o pełnym liberalizmie? Nie. Jest on jakby w stadium częściowej likwidacji. Przypomnijmy bowiem, że liberalizm to synonim zasad wolnej konkurencji nieograniczonej żądniemi nieindywidualistycznymi czynnikami współzależnymi, czy też nadrzędnymi. W liberalizmie reguluje wszystko popyt i podaż, dostosowuje wzajemnie do siebie produkcję i konsumpcję, regulując automatycznie współdziałanie tych elementów życia gospodarczego. Autokratyzm ten wyłania się z samego życia gospodarczego, a przeto rola państwa ograniczyć się ma do rejestracji zjawisk gospodarczych i koordynującego regulatora ich z interesami państwa jako takiego.

Jeżeli w obecnych stosunkach nie może-

my mówić o przewadze u nas tego systemu ekonomicznego, to jak nazwiemy system u nas panujący? Naszym zdaniem jestto system zbliżony do socjalizmu państwowego, w przeciwstawieniu do socjalizmu nacjonalistycznego, panującego w innych państwach (program hitlerizmu, faszyzm). W systemie tym cechami zasadniczymi są: zasada przymusu i monopolu, — w miejsce liberalistycznych zasad: wolności i wolnej konkurencji. Socjalizm twierdzi: niema tam wolności, gdzie konkurencja w swem założeniu opartą jest o różne wartości. A więc np. spadkobierca dużego przedsiębiorstwa handlowego rozpoczyna swą działalność z silnie i zasobnie postawionej pozycji wyjściowej, kiedy np. równie zdolny syn robotnika, nie operując takimi zasobami, jest postawiony w nieproporcjonalnie gorszej pozycji. Brak więc tu istotnych cech wolnej konkurencji, gdy brak równych szans, a przeto w interesie równości i sprawiedliwości społecznej, należy własność

prywatną zredukować do najkonieczniejszych form.

Pierwszym synem nastawienia na system socjalizmu państwowego, jest etatyzm, a jego najbliższym krewnym: interwencjonizm państwowy. Interwencjonizm ten o charakterze w pierwszym rzędzie socjalnym całą potęgą wystąpił w chaosie powojennym, zdobywając wszystkie niemal placówki życia gospodarczego. Jako młody zwycięzca, nieorientowany, a zachłanny, ulegalizowany w Traktacie Wersalskim stworzeniem swego sztabu generalnego w formie „Międzynarodowego Biura Pracy”, wkroczył on w sferę polityki w ścisłym znaczeniu, tworząc rządy półsocjalistyczne i socjalistyczne. W zwycięskim pochodzie realizacji swych postulatów, bezkrytycznie położył się ciężkim brzemieniem na życie gospodarcze narodów, które orientując się obecnie w swem położeniu, usiłują zło naprawić (zmniejszenie świadczeń socjalnych w Niemczech). Żadną miarą nie można

negować potrzeby powszechnej ochrony socjalnej, rozbudowa jej jednak nadmierna musi w konsekwencji podciąć jej własną podstawę materialną.

Jeżeli przypatrzymy się polskim stosunkom i stwierdzimy, że w państwie najuboższym (najmniejszy obieg pieniężny na głowę ludności w Europie) pozwoliliśmy sobie na rujnujący całe nasze życie gospodarcze luksus najwyższych świadczeń socjalnych, to zrozumiałe jest, że ostateczny czas, by kwestię tę poddać gruntownej rewizji. To samo odnosi się do konieczności przywrócenia równowagi między dochodem społecznym, a ciężarami na rzecz państwa i samorządów.

Socjalizm jest tworem bardzo młodym. Nie przesadzmy mówiąc, że za pożywkę rozwojową służy mu zwalczany równocześnie przez niego kapitalizm (podcinanie egzystencji warsztatów pracy przemysłowych, handlowych i rolnych np. kosztem wybuchających świadczeń socjalnych) będący podstawą liberalizmu, który jednak, częstokroć ze skutkiem broni swych pozycji, w ostatnim czasie przechodząc nawet w ofensywę.

Już tylko ten sam fakt powyżej wskazany nie stwarza nam żadnych stałych perspektyw, który system ostatecznie zwycięży. Nowe formy gospodarce, biorąc rzecz historycznie, dopiero się rodzą, aktualny stan rzeczy musimy uznać za pewien drobny etap rozwojowy, a może tylko przejściowy.

Toteż, jakkolwiek liczymy się z dużą dynamiką socjalizmu wraz z jego treścią i konsekwencjami, pozwoliliśmy sobie określić system u nas panujący w chwili obecnej, tylko systemem zbliżonym do socjalizmu państwowego, ze względu na brak cech trwałości realizowanej doktryny.

Wydrukowaliśy chętnie sumienny i interesujący referat już ze względu na w wielu punktach słuszną krytykę etatyzmu państwowego. Nie znaczy to jednak, byśmy nie dostrzegali wybujałości liberalizmu gospodarczego i jego cieni, padających na świat pracy. Nasze stanowisko jest Czytelnikom dobrze znane. Hołdujemy zasadzie solidaryzmu gospodarczego, głoszonego tak przekonująco przez wielkiego ideologa chrześcijańskiej demokracji prof. Leopolda Caro. W solidaryzmie leży właśnie owa droga złotego środka, wymijająca socjalistyczne skoszarnowanie życia gospodarczego z jednej strony — jak z drugiej równie przytaczająca świat kapitalistyczny przewagę, której kołem popędem jest właśnie nieskrępowany liberalizm gospodarczy.

## Ukonstytuowanie się komisji cennikowo-drzewnej w Poznaniu.

Poznań. (PAT) W Ionie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu ukonstytuowała się Komisja Cennikowo-Drzewna, powołana do ustalania przeciętnych cen drzewa surowego i obrobionego, płaconych w ubiegłym miesiącu w okręgu wymienionej Izby.

Na czele komisji stoi w charakterze komisarza, delegowanego przez Izbę p. r. B. Bystrzycki.

## Produkcja węgla w Czechosłowacji skurczyła się.

Morawska Ostrawa. (PAT) Tegoroczna czechosłowacka produkcja węgla wykazuje znaczny spadek. W pierwszym półroczu zmniejszyła się produkcja węgla kamiennego z 6.360 ton w roku ubiegłym na 5.472 ton, produkcja węgla brunatnego z 8.505 ton na 7.350, a koksu z 1.046 na 687 ton. Spadek ten jest następstwem malejącego zapotrzebowania wewnętrznego i zmniejszającego się stałe wywozu.

W związku z tą niekorzystną sytuacją w przemyśle węglowym domaga się prasa ograniczenia przywozu węgla z Polski i Niemiec.

## Wyrosną nowe buraczane pola.

Lipsk. (PAT) Konsul chilijski ogłasza na łamach „Hallische Nachrichten” artykuł, w których zaznaja czytelników z planami swego rządu w kierunku zaprowadzenia własnej produkcji buraków cukrowych. Według najnowszej ustawy każdy rolnik chilijski otrzymywać ma w ciągu następnych lat 10-ciu specjalną premję za każdą tonę buraków cukrowych. Z premij korzystają mają również właściciele cukrowni. Mają one objąć narazie 20.000 ton rocznej produkcji. Narazie planuje się zużycie na ten cel około 35 tys. ha obszaru oraz kompletne urządzenie około 35 cukrowni.

W związku z tem saski przemysł maszynowy otrzymał większe zamówienie na maszyny i urządzenia techniczne fabryk cukrowniczych. Zwolnione one będą zupełnie od cła.

## Rdza zbożowa we Włoszech.

Rzym. (PAT) Według obliczeń specjalistów, rozpowszechnienie się rdzy zbożowej spowodowało w całych Włoszech szkody wynoszące około 1 miljarda lirów.

## Cłona odpadki jedwabiusztucznego

Łódź. (PAT) Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi poczyniła kroki, zmierzające do uzyskania ulgi celnej na odpadki jedwabiu sztucznego. Według danych statystycznych większe fabryki okręgu łódzkiego przerobiły w r. 1931 około 150.000 kg tego surowca, przyczem w okresie największego zapotrzebowania, t. j. w pierwszym kwartale ub. r. dał się odczuć na rynku wewnętrznym brak odpadków sztucznego jedwabiu. Nadmienić należy, iż przemysł włókienniczy używa tych odpadków do fabrykacji wielu tkanin.

## W Prusach Wschodnich liczą na lepsze żniwa.

Królewiec. (PAT) Żniwa żytnie w Prusach Wschodnich są w pełnym toku. Wedle prowizorycznych obliczeń, żniwa tegoroczne będą pomyślniejsze niż w roku ubiegłym. Obliczają, że zbiory pszenicy będą większe o 27,2%, zbiory żyta o 18,2%, jęczmienia o 9,1%, zbiory owsa o 1,8% większe niż w roku 1931.

Na pierwszym posiedzeniu komisja ukonstytuowała się, przyjęła projekt szematu notowań oraz przeprowadziła notowania cen za czas od 1 czerwca do dnia 15 lipca r. b. Schemat obejmuje pozycje drewna sosnowego, dębowego, bukowego, olchowego, brzoźowego. Schemat również obejmuje pozycje drzewa opałowego oraz opłat za przetarcie drzewa okrągłego.

Posiedzenia komisji odbywać się będą z reguły w pierwszej połowie każdego miesiąca, w lokalu poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Obrady komisji są poufne. Oznaczenie cen zapada zwykłą większością głosów, przyczem dla ważności uchwał konieczną jest obecność conajmniej 5-ciu członków komisji. Ceny ustala się za drzewo i wyroby drzewne, zakupione w okręgu wymienionej Izby, loco wagon stacji nadania (drzewo opałowe: loco las) z wykluczeniem transakcji eksportowych. Notowania cen drzewa publikowane będą m. in. w czasopiśmie „Rynek drzewny”.

## Oplaty od wyrobu i przerobu spirytusu wyrobu drożdży oraz od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

Warszawa. (PAT) Jako załącznik do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r., ogłoszonego w nr. 63 Dz. U. R. P. z dnia 25 lipca br., ogłoszone zostały opłaty państwowe od wyrobu i przerobu spirytusu, wyrobu drożdży oraz od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych. Opłaty te będą następujące:

1. od wyrobu spirytusu — a) opłata stała za odpęd pierwszych 100.000 litr. spirytusu 100<sup>o</sup> — 100 zł, b) opłata dodatkowa za odpęd każdych następnych 100.000 litr. spirytusu 100<sup>o</sup> — 10 zł;
2. od wyrobu drożdży w drożdżowniach nie produkujących spirytusu opłata stała — 15 zł;
3. od przerobu spirytusu w fabrykach

wódek — a) opłata stała za przerób pierwszych 20.000 litr. spirytusu 100<sup>o</sup> — 2,500 zł, b) opłata dodatkowa za przerób każdych następnych tysiąca litrów — 150 zł;

4. od przerobu spirytusu w rektyfikacjach — a) opłata stała za oczyszczenie pierwszych 100.000 litr. spirytusu surowego, przyjętego do oczyszczania — 520 zł, b) opłata dodatkowa za każde następne 100.000 litr. spirytusu surowego — 52 zł;

5. od przerobu w innych przedsiębiorstwach — a) opłata stała za przerób pierwszych 10.000 litr. — 10 zł, b) opłata dodatkowa za przerób każdych następnych 10.000 litr. — 10 zł;

6. opłaty od sprzedaży hurtowej

	W miejscowościach		
	I kl.	II kl.	III kl.
1. Wszelkich napojów alkohol. . . . .	450 zł	400 zł	350 zł
2. Wina, miodu i piwa . . . . .	100 „	50 „	25 „
7. Opłaty od sprzedaży detal.			
1. Wyłącznie w naczyniach zamkn.			
a) wszelkich napojów alkoholowych oraz spirytusu	200 „	100 „	50 „
b) wina, miodu i piwa . . . . .	50 „	25 „	15 „
2. W naczyniach zamkniętych i na kieliszki:			
A. Wszelkich napojów alkoholowych oraz spirytusu w naczyniach zamkniętych:			
a) w zakładach restauracyjnych, zatrudniających ponad 20 pracowników . . . . .	900 „	600 „	300 „
b) w zakładach restauracyjnych, zatrudniających do 20 pracowników . . . . .	400 „	200 „	100 „
c) w cukierniach bez podawania potraw kuchennych, w karczmach, w domach zajezdnych itp.	200 „	100 „	50 „
B. Wina, miodu i piwa . . . . .	100 „	50 „	25 „
3. Bufety stałe ze sprzedaży:			
a) wszelkich napojów alkohol. . . . .	100 „	75 „	50 „
b) wina, miodu i piwa . . . . .	25 „	12 „	6 „
4. Bufety czasowe ze sprzedaży:			
a) wszelkich napojów alkoholowych na dobę . . . . .	10 „	7 „	5 „
b) wina, miodu i piwa na dobę . . . . .	5 „	3 „	2 „

Minister Skarbu może wydać bliższe przepisy w sprawie zaliczania zakładów do poszczególnych grup.

Pod względem wymiaru opłat od sprzedaży zalicza się:

a) do kl. I — miasta: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Warszawa;

b) do kl. II — miasta, liczące ponad 10.000 mieszkańców;

c) do kl. III — wszystkie inne miejscowości.

Przy zaliczaniu miejscowości do poszczególnych klas, miarodajne są wyniki urzędowo ogłoszonego spisu ludności.



# Z Wielkopolski i Pomorza

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur pełni w dniu 1 i 2 sierpnia p. dr. Jackowski, ul. Solankowa 23.

#### Repertuar widowiskowy.

Teatr zdrojowy w parku miejskim wystawia 4 sierpnia br. poryjającą czarem muzyki operetkę Kalmara „Hrabina Marica”.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Knasta. W ogrodzie wiejskim (Astorja) codziennie występy rewji poznańskiej pod kierownictwem Juljanowskiego i baletmistrza Pawłowskiego.

Pałac wyświetla wspaniały film, ilustrujący życie potentatów finansowych, ich grę na giełdzie pt. „Złote bagno”.

Stylowy daję z powodzeniem „Adjutanta cara”.

Kradzież roweru. Fryderykowi Gongowi z Magdałenka (pow. Inowrocław) skradziono rower, pozostawiony przed starostwem. Nie pozostawiać rowerów bez opieki, to nie będzie złodziej rowerowych.

Wycieczka śpiewaków z Kruszwicy odwiedziła w tych dniach miasto Pakość. Wycieczka po wysłuchaniu mszy św., podczas której śpiewacy wykonali kilka pieśni, zwiedziła kalwarję pakoską i miasto.

### Z gleby kujawskiej.

Miejski Komitet L. O. P. P. w Inowrocławiu ogłosił niedawno komunikat, w którym zachęca p. t. obywatelstwo kujawskie do zaopatrywania się w maski gazowe już teraz, aby potem nie było za późno. I wiecie, kto ten apel wziął szczerze do serca? Niemcy. Kupują oni te maski dla całych wiosek przez ich ziomek zamieszkałych. To się nazywa roztropność.

A gdzie można spotkać roztropnego Polaka? Może znajcie takiego? Bo my wiemy, że mądry Polak po szkodzie...

Po co ten tor tramwajowy leży na ul. św. Ducha i go rdza „konsumuje”? Nieraz słyszy się takie pytanie na ulicy m. Inowrocławia: — Cóż na to odpowiedzieć? Hml... — ?

Kto rozwiąże, a raczej trafnie odpowie na to pytanie, ten niech zgłosi się do redakcji naszego oddziału (Rynek 20) po ceną nagrodę.

Donoszą nam, że urzędnik ekspozytury Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Inowrocławiu Kuras traktuje bezrobotnych w sposób, pozostawiający wiele do życzenia... Gorszy się tem nawet przodownik policji, który zwykle pełni dyżur podczas dni kontrolnych.

Praca w takiej instytucji wyczerpuje nerwy każdego człowieka. Uważamy, że Kurasa ponoszą nieraz nerwy z przyczyn wiadomych i dlatego byłoby dobrze przenieść go do takiego działu służby państwowej, która daje spokój i ukojenie...

### Powrót harcerzy z obozu letniego

Po całomiesięcznych wyczasach w obozie letnim pod Druskiennikami na pograniczu polsko-litewskim dnia 29 lipca br. powróciła do rodzimego Inowrocławia I drużyna harcerzy pozaszkolnych im. ks. Józefa Poniatowskiego. Harcerzyki opalili się jak obywatele z nad jeziora Csał w Afryce. Widać w nich zdrowie i tężyźnię prawdziwych synów kujawskiej ziemi. Obóz zbudowali własnymi środkami. Mieszkała podczas pogody czy słoty w zwykłych szałasach. Nabrali powagi w oczach „wilcząt”, którzy tęsknią do takich wypraw obozowych na szerokim świecie. Komendantowa im dzielnie harcerz Bernard Niezborafa.

Na dworcu dzielnych harcerzyków powitała licznie zgromadzona publiczność, obsypując swoich ulubieńców kwiatami.

### Były kontroler oszustem.

Policja w Inowrocławiu została powiadomiona, że po okolicy kręci się niejaki Andrzej Krukowski, b. egzekutor urzędu skarbowego, który w stosunku do wielu obywateli dopuścił się wmuszeń. Nabral on m. in. Popławską z Palczewa (pow. Inowrocław), przedstawiając się w dalszym ciągu za egzekutora urzędu skarbowego, pobierając od niej poważniejszą kwotę.

Przeciwko oszukańczemu kontrolerowi wszczęto dochodzenia policyjne.

### Podpalacz z zemsty.

W tych dniach w ogrodzie Maksymiljana Daszkiewicza w Trłagu (pow. Mogilno) spłonął namiot, w którym pilnował na owocu i warzywach przed złodziejami. W namiocie znajdowały się różnego rodzaju przedmioty, jak radio, stół, krzesła itp. Wszystko to razem spłonęło, wyrządzając Daszkiewiczowi szkodę na około 1800 zł.

Wszczęto natychmiast dochodzenia. Okaza-

ło się, że namiot Daszkiewicza podpalił jeden z mieszkańców Trłaga.

### Bandytyzm się szerzy.

W nocy z 28 na 29 lipca do mieszkańca starszka Michała Fligera we wsi Sokolniki (pow. Inowrocław) włamało się dwu osobników, którzy spłodowali wszystkie kąty, zrabowali 200 zł gotówki i zbiegli niepoznani.

Policja wpadła już na trop tej nowej szajki bandyckiej.

## Właściciele domów bronią się przed śrubą podatkową.

Dnia 28 lipca br. odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa St. Głowińskiego. Po załatwieniu wstępnych formalności i po odczytaniu przez sekretarza Ulatowskiego ostatniego protokołu, prezes Głowiński podał do wiadomości okólniki: a) w sprawie podatków od nieruchomości miejskiej, b) odnośnie zabiegów Poznania o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, c) zmiany w opłatach sądowych, nowe przepisy meldunkowe itp.

Następnie wygłosił b. interesujący wykład na temat zmian wymiaru państwowego podatku od nieruchomości według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na temat opodatkowania nieruchomości miejskich w Polsce posypały się słuszne żale, że ostatnio czynniki skarbowe przeciągają już stru-

### Kujawscy wioślarze urządzą regaty na Noteci.

Dnia 24 lipca br. odbyło się w Pakości zebranie Tow. Wioślarskiego, na które przybyli delegaci z Janikowa, Barcina i Kruszwicy. Po ogólnym omówieniu różnych spraw postanowiono jednogłośnie dla ożywienia ruchu wioślarskiego na Kujawach zachodnich urządzić w sierpniu br. regaty wioślarskie na Noteci pod Barcinem.

Głównym inicjatorem tej imprezy jest Konarzewski z Pakości. W najbliższych dniach ukonstytuuje się specjalny komitet, który zajmie się zorganizowaniem regat na Noteci.

lanu cen oraz na sprzedaż pieczywa w sklepach kolonialno-spożywczych. Wypowiedziano się za koniecznością zorganizowania wszystkich cechów do związku, aby przez przystąpienie do centrali pracę ułatwić.

Po omówieniu spraw dotyczących uczni i ustawy młodocianych, spraw podatkowych oraz stanowisku piekarzy polskich w międzynarodowej rodzinie piekarzy, zakończono obrady hasłem „Cześć piekarstwu!”

### Niebezpieczeństwo kraba wełnistorekiego.

W związku z rozmnożeniem się w dużych ilościach kraba wełnistorekiego w rzekach i jeziorach niemieckich oraz zaistnieniem niebezpieczeństwa przedostania się tego szkodnika do rybołówstwa rzek polskich, co już miało miejsce na rzece Noteci w miesiącu czerwcu br. Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie podaje do wiadomości wszystkim rybakom oraz zainteresowanym, że w dniu 4 sierpnia o godz. 11.30 w Toruniu w sali Hotelu Wiktorja (ul. Żeglarska 15) oraz w dniu 5 sierpnia o godz. 11.30 w Grudziądzu w sali Hotelu Kellas (ul. Wybickiego 42) odbędą się pogadanki rybackie z następującym porządkiem obrad:

1. Referat instruktora rybackiego tut. Tow. L. Sakowicza na temat „Krab wełnistoreki i jego biologia” oraz „O konieczności tępienia kraba, jako szkodnika w rybołówstwie”.
2. Pokaz kraba złowionego w rzece Noteci w bieżącym roku.
3. Referat instruktora rybackiego tut. Tow. L. Sakowicza na temat „Ustawa rybacka z dnia 7 marca 1932 r.”
4. Dyskusja nad punktem 1 i 3.

Ze względu na szereg aktualnych i ważnych spraw, objętych porządkiem obrad — uprasza się pp. rybaków o jaknajliczniejsze przybycie.

### Napadł, więc zabij go...

Borek (pow. lubawski). W nocy z 26 na 27 zm. zbudzony szczekaniem psów rolnik Anastazy Sochacki wyszedł na podwórze, gdzie zauważył trzech osobników, którzy jego zdaniem zamierzali ukraść dwie sztuki bydła i włamać się do stodoły. Po ukazaniu się Sochackiego wraz z synami, dwóch osobników zbiegło, trzeci natomiast stawił jakoby opór, wobec czego Sochacki we własnej obronie uderzył go w głowę trzonem od motyki, syn zaś orczykiem kilkakrotnie również w głowę. Osobnik ten padł bez przytomności na ziemię i wkrótce po przewiezieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Miłula, Kartuzy. — Nie umieścimy.  
L. P. Bydgoszcz. — Wiersz słańki i naiwny. Umieścić nie możemy.

## Wyrzucenie dwóch hien, żerujących na nędzy. Z życia inwalidów cywilnych w Inowrocławiu.

W tych dniach odbyło się w Inowrocławiu nadzwyczajne walne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot pod przewodnictwem prezesa Bednarskiego, na które przybył m. in. delegowany prezes Koła z Janowa Kaczmarek.

Głównym tematem obrad była sprawa byłego sekretarza Krzemianowskiego, który dokonał podobno całego szeregu nadużyć, mimo wydalenia go ze Związku Inwalidów Cywilnych. Rozprzeczował on powierzchnie mu znaczki składowe oraz pobierał następnie składki od członków, których w sposób nielegalny werbował, żerując na tych najbardziej nieżyjących.

Podobnych kombinacji dopuścił się podobno również niej. Mróczkowski z Inowrocławia.

W tej sprawie postanowiono zwrócić się do prokuratora, a delegat Kaczmarek oświadczył, że w sprawie tej centrala poznańska Zw. Inw. Cyw. ze swej strony poczyni odpowiednie kroki, aby nareszcie położyć kres gospodarce b. sekretarza Krzemianowskiego.

Zarząd Związku Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot w Inowrocławiu ostrzega wszystkich inwalidów cywilnych przed tymi osobnikami.

Sekretarzem wybrano Franciszka Bociaka, ul. Wałowa 41, a jego zastępcą Bilaka. Wszyscy członkowie ze swymi sprawami winni się zgłaszać pod wskazany adres.

Nareszcie zdołano wyrzucić hieny, żerujące na biedzie i nędzy. Należałoby je dla bezpieczeństwa unieszkodliwić.

## Z obrad Pom. Zw. Cechów Piekarskich w Chelmie.

W drugim dniu zjazdu cechów piekarskich obrady związku poprzedziło nabożeństwo w kościele farnym. Obrady zajął prezes związku Józefowicz z Grudziądza. Po przywitaniu przedstawicieli władz, delegatów i gości złożył życzenia pomyślnych obrad burmistrz m. Chelma Hadzlik, przedstawiciel fabryki drożdży „Lubon” i inni.

Obradom przewodniczył honorowy prezes Pom. Związku Cechów Piekarskich Spychała z Grudziądza. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego zjazdu, odbytego w Gdyni, nastąpiło sprawozdanie zarządu, który wykazuje doskonały postęp i dążenie do silnej organizacji zawodowej. Ogólny dochód za rok 1931-32 wyniósł 8.369,46 zł. Saldo na rok 1932-33 figuruje w kwocie 2.348,29. Preliminarz budżetowy na rok 1932-33 obejmuje w dochodach i rozchodach 8.000 zł.

Po rzeczowej dyskusji i udzieleniu absolutorium zarządowi wygłosił instr. korp. przemysł. radca Barciszewski z Torunia treściwy referat o życiu gospodarczym. Zło leży w tem, że istnieje i powstaje na Pomorzu znaczna liczba przedsiębiorstw zgóry przeznaczonych na zagładę. Ogólną winę za istniejący stan rzeczy składa się wyłącznie na władze państwowe i komunalne na zbyt daleko idące ustawy i rozporządzenia z jednej strony, które skreślały i krepują dalej wolność produkcji i jej wymianę, z drugiej strony olbrzymie ciężary w postaci rozwoju świadczeń socjalnych, podatków i danin majątkowych, których w swoim naturalnym rozwoju żaden przemysł wytrzymać nie jest w możności.

Spotykamy zarzuty i różnego rodzaju prośby aby władze skarbowe zrewidowały system opodatkowania piekarzy, a w szczególności do walki z pokątnym wypiekaniem chleba jako niepaństwowem, co również stwarza nieuczciwą konkurencję. W niektórych miejscowościach Pomorza już nawet rolnicy wypiekają chleb i sprzedają w miastach po znacznie niższych cenach, nie opłacając ze względu na własny

przetwórcę patentów domokrajnych. W sprawie tej Centr. Związek Cechów Piekarskich wystosował memoriał do kompetentnych władz.

Zjazd cechów piekarskich wypowiedział się za przestrzeganiem godzin handlowych. Nadto skarżono się na postępowanie władz przy usta-

## Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orlem”, ul. 3 Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa.  
Kino Apollo: „W gabinecie lekarza”.  
Kino Gryf: „Ulubienica floty”.  
Kino Orzeł: „Moulin Rouge”.  
Kino Nowości: „Doktor Massena” i „Pan konsul to ja”.

Włamanie do zakładu fryzjerskiego. Do zakładu fryzjerskiego Szasyna Emila (ul. Chelmińska 68) włamał się w nocy niewykryci dotąd złodzieje i zabrali przyborów fryzjerskich, bielizny i przyborów toaletowych wartości ogólnej 746 zł.

Baczność, inwalidzi i wdowy wojenne! Miejsieczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. koła Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 4 sierpnia r. o godz. 19 w lokalu „Gospoda abstynentów” (ul. Gen. Hallera 3). Na porządku dziennym sprawozdanie z ogólnego zjazdu i inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Wycieczka do Wilna. Polskie Tow. Krajoznawcze urządza w dniach 12—16 sierpnia wycieczkę do grodu witaldowego — Wilna i okolicy. Wyjazd z Grudziądza 12 sierpnia o godz. 4 rano, zwiedzenie Warszawy, o godz. 21,40 odjazd do Landwarowa specjalnym wygodnym pociągiem. 13. 8. rano wyjazd do Trok autokarami, wieczorem wyjazd do Wilna na nocleg, 14. 8. zwiedzenie Wilna, 15. 8. wycieczka statkiem do Werek, powrót po południu i wyjazd do Warszawy, gdzie wycieczka stanie 16. 8. rano.

Powrót do Grudziądza 16. 8. wieczorem. Koszty wycieczki, obejmujące przejazd z Grudziądza do Wilna i zpowrotem, noclegi, wyżywienie, napiwki, zwiedzenie itp. wynoszą w III kl. 54 zł, II kl. 72 zł. Zgłoszenia i wpłaty należności przyjmują prezes P. T. K. w dniach od poniedziałku 1 bm. do środy 3 bm. od godz. 18 do 19 w muzeum (ul. Lipowa 28).

Wycieczka kupiectwa grudziądzkiego do Ciechocinka. Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu urządza w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. wspólną wycieczkę z rodzinami do Ciechocinka w celu zwiedzenia państwowego zakładu zdrojowego itp. Wycieczka w dwóch partjach o godz. 7 i 9 rano — wyruszy autobusami z Grudziądza z Pl. 23 Stycznia (narożnik ul. Toruńskiej). Zbiórka uczestników pół godziny przed odjazdem. Przedsprzedaż biletów i zapisy do wycieczki przyjmują inkasent Tow. Kupców Samodz. i sekretarjat. Zgłoszenia przyjmują się tylko do dnia 5 sierpnia br. włącznie. Opłata za przejazd minimalna. Goście i sympatycy mile widziani.

Nieszczęśliwy wypadek. W piątek po poł. chłopak do posyłek z zakładów graficznych został tak nieszczęśliwie ugodzony przez konia w głowę, że stracił przytomność. Zawiezł do szpitala miejskiego, która ciężko okaleczoną przewiozła do szpitala. Głowa głęboko rozcięta, przytomności nie odzyskał. Stan jego jest nadzwyczaj groźny.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 sierpnia 1932 roku.

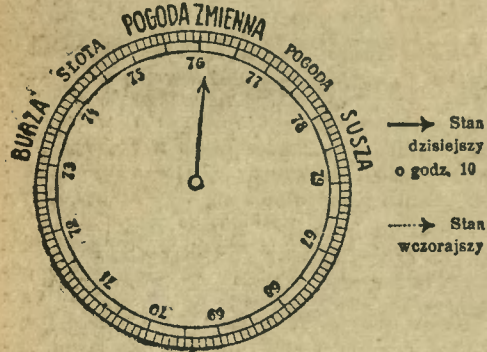
## KALENDARZYK.

Dziś: Piotra w okow., 7 braci Mach.  
Jutro: NMP. Anielskiej. (Porcjunk.)  
Wschód słońca: godz. 4,19.  
Zachód słońca: godz. 19,53.

## Stan pogody.

Przewidywany przebieg pogody na Pomorzu w dniu 1 sierpnia br.: Piękna, słoneczna i upalna pogoda przy słabych wiatrach w kierunku południowym.

W Bydgoszczy przed południem upał. Termometr wykazuje 29 stopni.



**DYŻURY APTEK** (od 1. VIII — 7. VIII):  
1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telef. 385.

2) Apteka Przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, telef. 1962.

3) Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, telef. 146.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

**Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”**, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, 1 sierpnia tani poniedziałek wypełni ostatni raz grana przed wyjazdem na urlop czołowych jej wykonawców, operetka znanego kompozytora Heubergera „BAL W OPERZE”, zamiast zapowiedzianej „Hr. Maricy”. Ceny od 30 gr do 3 zł.

We wtorek ostatni raz królowa operetek „WIKTORJA I JEJ HUZAR”. Zniżki ważne.

**GABRIELA ZAPOLSKA** w Teatrze Miejskim. W dniu 3 sierpnia Teatr Miejski występuje z premierą sztuki genialnej najszej autorki Gabrieli Zapolskiej „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”. Dulską gra Natalia Morozowiczowa, która rolę tę zalicza do jednej z wybitniejszych w swym repertuarze; Hankę interpretuje Helena Czechowska; Hesię, Melę i Jasiewiczową: Wilińska, Galińska i Biernacka; Tadrachową — Andrzejewska; Zbyszka — Ołędzki; Dulskiego — Cybulski.

## Pokłosie niedzielne.

Byliśmy wczoraj świadkami zmywy. Sprzyświeżenia właścicieli radioaparatów, gdziekolwiek było się ruszyć, do uszu dochodził gwar rozentuzjasmowanych tłumów, porywające przemówienia, odgłosy defilady ułańskiej. Radio sprawiło, że nie opuszczając Bydgoszczy, znaleźliśmy się w Gdyni i dzieliłymi radość pierwszego „Święta Morza”.

„Święta Morza” czcili ci, co zostali w mieście, na różne sposoby. Jedni poszli się kąpać. Ze względu na gorący dzień i potoki słonecznego ukropu bardzo to się chwaliło. Morze mieli na widokówkach, a sami nurzali się w falach Brdy, Wisły czy jeziora jezuitskiego w Brzozie.

Naród plażował z zapałem. Chłonał w siebie słońce i cieszył się z pięknej pogody. Słońca było pełno. Wszędzie. Nawet w „Teatralce”. Stoliki ocienione najczęściej miały powodzenia, ale z braku ocienionych zajęto szturmem wszystkie inne. Już dawno nie było takich tłumów w popularnym ogrodzie. Jak się zaczęło w południe, to trwało bez przerwy niemal do nocy. Świećna orkiestra por. Grabowskiego to fundament sympatii, jaką sobie „Teatralka” zdobyła.

Zresztą nie tylko „Teatralka” była oblegana. Podobne tłumy przeszły przez „Elyzjum”.

Niedziela była sama w sobie nieciekawa. Nie było się na co rozpraszać. Wszystko koncentrowało się na „Święcie Morza” i niewątpliwej pogodzie. I to dobrze. (hak)

— **Osobiste.** Sędzia Sądu Okręgowego w Starogardzie Maksymilian Poćwiardowski (dawniej w Bydgoszczy), przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Toruniu.

— **Przeniesienia na pocztę.** Asystentkę urzędu telegraficznego w Bydgoszczy Irene Starzyńską przeniesiono do Czerska, asystenta urzędu pocztowego Bydgoszcz nr. 1 Jana Worzałę — do Gdyni; asystentki Zofję Podolską z Torunia i Zofję Pokorską z Kartuz — przeniesiono do Bydgoszczy, do urzędu telegraficznego.

# Lampa żywota bydgoskiej Rady Miejskiej dopala się.

**Nasz samorząd pleśnią nie porośnie. — Okres 12-letni urzędowania wiceprezydenta miasta i radców magistratu upływa. — Niezatwierdzeni radcowie nie mogą urzędować dalej. — Bydgoszcz w niełasce u rządu. — Intryganckie gniazdo daremnie się ukrywa.**

Bydgoszcz, 1 sierpnia.

(n) Pleśń w przyrodzie pokazuje się tam, gdzie światło nie dochodzi i powietrze jest bez ruchu. W analogiczny sposób tworzy się i pleśń duchowa.

Pleśń poważnie zagraża naszemu samorządowi — warstwą pleśni pokryte są bowiem jego szczyty. Trzeba być wielkim optymistą i nie widzieć rzeczywistości.

## Magistrat jest zdekompletowany.

Ani jednego z ostatnio wybranych niepłatnych członków magistratu władze nadzorcze nie zatwierdziły. Przekreśliły nawet nazwiska tych radców, którzy z poświęceniem bezgranicznym przez kilka lat z rządu już pracowali w korporacjach miejskich — dla dobra ogółu. Są to panowie: **Albin Rybarczyk**, aptekarz **Marjan Lakner** i **Wacław Goncerzewicz**, wybrani ponownie na początek tego roku.

Rada Miejska, nie uznając w tym wypadku celowości zarządzeń urzędu wojewódzkiego, zrobiła odwołanie do władzy wyższej, prosząc ministra spraw wewnętrznych, aby nie pozbawiał naszego samorządu doświadczonych pracowników, obywateli czci nieposzlakowanej.

Odpowiedź z Warszawy dotąd nie nadeszła i z pewnością nierychło nadejdzie, zato z Poznania przyszło przed kilku dniami ostre napomnienie:

**Niezatwierdzeni dotychczasowi radcy magistratu nie mogą nadal urzędować!**

Władze nie czują się zobowiązane wyjawiać powodów swej niezyczliwej dla Bydgoszczan decyzji, atoli każdy wie „po czemu łokieć”. Wybrańcy obowodu rządzącego dziś w Polsce na zatwierdzenie nie potrzebowaliby czekać... Tylko w tem sęk, że przy obecnym układzie sił w radzie miejskiej o wybraniu do magistratu kandydatów sanacji marzyć nie można.

**Sytuacja w Bydgoszczy pogarsza się z każdym dniem.**

Z kół obywateli dochodziły nas wielokrotnie słuszne skargi na poprzednich rządów miasta, iż przyjęli na kierownicze stanowisko ludzi nie odpowiedzialnych, protegowanych, mało lub wcale nie mających pojęcia o administracji miejskiej. Niektórzy z pośród nich, nie absolutnie dla gminy nie zdziaławszy, chociaż na innych stanowiskach ongiś w Kijowie czy we Wiedniu podobno byli „nie do zastąpienia” — już odeszli w stan spoczynku i teraz od miasta wcale ładną otrzymują emeryturę.

**Wydatki rosną, a dochodu jest coraz mniej.**

Powracającemu prezydentowi miasta **dr. Śliwińskiemu** — za jego dwuletnią

bezczyność nie z własnej winy — trzeba znowu będzie wypłacić kilkanaście tysięcy złotych, boć przecie to nie jest prezydent Hoover, który widząc nędzę byłych żołnierzy armii amerykańskiej zrzekł się wspaniałomyślnie kilkunastu tysięcy dolarów pensji, oświadczając, że gdy zajdzie konieczność, pracować będzie za 1 dolara...

Ale to jeszcze nie wszystkie kłopoty płatników podatku w Bydgoszczy.

W październiku kończy się 12-letnia kadencja urzędowania wiceprezydenta miasta **dr. Chmielarskiego** i kilku płatnych radców magistratu.

Pan wiceprezydent, człowiek giętki ale nader pracowity, nie po raz pierwszy dał swoim kolegom z magistratu do zrozumienia, że zamierza przejść w stan (zasłużonego) spoczynku i powrócić do swego „kochanego Lwowa”.

Również odchodzi (chyba nie do Odessy? — uw. red.) **radca Regamey**, utalentowany muzyk, który widocznie przez pomyłkę zajmował odpowiedzialne stanowisko decernenta elektrowni.

Dla nowej serji emerytów (w sile wieku!) będzie pusta zwykle szkatuła miejska corocznie musiała mieć kilkadziesiąt tysięcy złotych w pogotowiu.

Wierzmy, że pieniądze na ten cel zawsze się znajdą, chociaż ich niema na ukończenie budowy szpitala.

**Bydgoszcz ma złą notę w stolicy.**

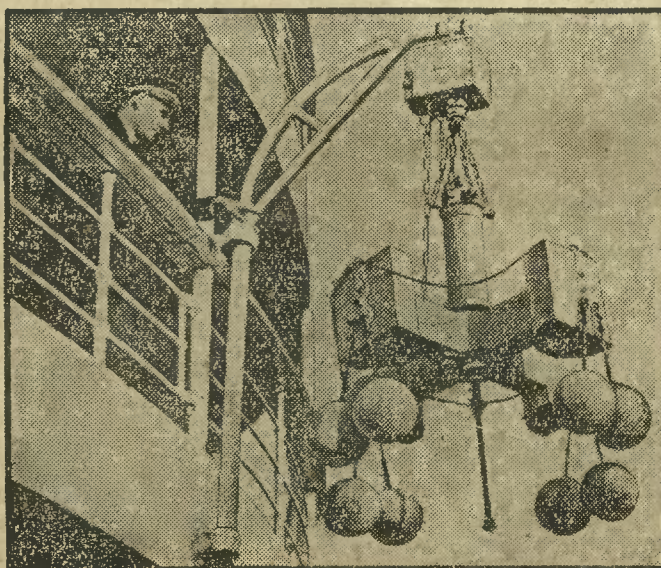
Nie wiemy, czy uprzedzenie do Bydgoszczy datuje się od czasu rozwinięcia kosztownej „propagandy” za Bydgoszczą — w bufecie sejmowym i w gabinecie... w Helenowie, czy też jest starszej daty, dość, że naszych żalów tam u góry słuchają tylko jednym uchem.

Z bardzo pewnego źródła dowiadujemy się właśnie, że **dekret o rozwiązaniu bydgoskiej Rady Miejskiej** jest w Warszawie przygotowany od kilku tygodni i na jesień ma być opublikowany. Raporty jednostronne o załatwianiu niektórych spraw przez ojców miasta pod kątem interesów partyjnych i wkraczanie podczas dyskusji na tory polityki — znalazły niestety posłuch u grupy pułkowników.

Cios, przeciwko Bydgoszczy wymierzony, jest bardzo bolesny. Znosi się bowiem i na to, że miejsca niezatwierdzonych członków magistratu zajmą mianowani przez województwo. Oby tylko znowu nie zrobiono takiej gafy (niezręcznego pociągnięcia) jak z mianowaniem delegata.

Czy wybory nowych radnych miejskich odbędą się w przepisany przez ordynację wyborczą terminie albo na podstawie przygotowanej **nowej ordynacji miejskiej**, osłonięte jest tajemnicą.

## Nowy aparat do ratowania rozbitków na morzu



Jest to wymysł jednego z francuskich inżynierów. Aparat ten nabiera znaczenia dopiero w nocy, bo rzucony na wodę wydaje jaskrawe światło, wskazując tem samem rozbitkom, gdzie mają szukać ratunku. Aparat jest zaopatrzony w wielkie piłki gumowe i może unieść na sobie sporą ilość rozbitków.

## „Do Gdyni“!!! — „Do Gdyni“!!!

**Szceny wesołe i mniej wesołe na dworcu w Bydgoszczy.**

**18 pociągów nadzwyczajnych. — Prezydent Mościcki w przejeździe przez Bydgoszcz.**

Już od kilku dni miasto nasze jak i cała Polska żyły pod znakiem „Święta Morza”. Dowodem tego, iż społeczeństwo polskie docenia znaczenie morza, były

## setki pociągów.

zdażających z najdalszych krańców Polski do Gdyni. Całe rodziny, młodzi i starzy, korzystali z tej niezwykle taniej okazji — 70-procentowej zniżki — i wyruszyli na nasze „okno na świat”. Wszystkim przyswiecał jeden cel: uczczenie morza i zadokumentowanie radości, iż utrwalamy swą pozycję nad morzem. Także i Bydgoszcz oddała należyty hołd morzu:

**około 7.000—8.000 Bydgoszczan**

wybrało się na „Święta Morza” do Gdyni.

## Na dworcu bydgoskim

w ostatnich latach kryzysowych już dawno nie spotkano się z tak niezwykłym ruchem, jak

ubiegłej soboty. Zaroiło się od podróźnych jak w ulu. Niebawym ścisł przy kasach biletowych oraz na peronie. Nieprzeliczone tłumy osób.

Z biletami ulgowymi zaznaczył się galimatjas. Przyczyną tego było pewna mglistość (o święty Biurokracy!) okólnika ministerjalnego, przyznającego zniżki. W okólniku tym, przesłanym do podległych władz kolejowych wyraźnie nadmieniono, iż bilety ulgowe sprzedawane są grupom po pięć osób. Zarządzenie to, dane z zielonego stolika, w praktyce — jak było do przewidzenia — okazało się niedorzecznym. Jakże przy takim szalonym ruchu trzymać się grupkami? I słusznie mądrość ministerjalna została prześcigniona przez podwładnych urzędników kas kolejowych, którzy sprzedawali na życzenie pojedyncze bilety ulgowe.

Pewien jeźdźca, nie wiedząc o tem, że wydaje się bilety poszczególnym podróżnym, zakupił odrazu pięć biletów. W hallu dworcowym następnie oznajmił, iż sprzedaje cztery bilety. Kiedy go zapytano, poco robi ten interes,

oświadczył, że tworzy... „bojówkę” i że wstąpić do niej może każdy, kto zapłaci mu za bilet dziewięć złotych.

## Szturm na pociagi.

Przez Bydgoszcz przejeżdżało ub. soboty 18 pociągów nadzwyczajnych, a jeżeli dodamy jeszcze pociągi normalne, to ogółem

## 30 pociągów wyruszyło

w kierunku Gdyni. Wszystkie były kompletnie nabite. Poza tem osobnym pociągiem salonowym z Warszawy przejeżdżał przez Bydgoszcz w nocy z soboty na niedzielę pan **Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki**, Pociąg, wiozący Pana Prezydenta, przybył punktualnie o godz. 4,34 do Bydgoszczy, poczem po 10-minutowym postoju wyruszył w dalszą drogę. Okna wagonów były zasłonięte.

Punktem kulminacyjnym ogromnego tłoku pasażerów były godziny około północy. Przy-



puszczono prawdziwy szturm na zapełnione już pociągi specjalne, przybyłe z Poznania, Łodzi i innych miast. Walka toczyła się o miejsca stojące, obojętnie czy w budce hamulcowej czy też nawet w miejscu, o którym pisać nie wypada. Dzielna nasza policja z trudem powstrzymywała ludzi od niebezpieczeństwa nieszczęśliwych wypadków. Mimo wszystko widziało się stuprocentowy optymizm i radość życiową, gdyż za chwilę jedzie się ku morzu. Kto nie dostanie się tym pociągiem, pojedzie następnym... trzecim, czwartym. Najważniejsze, że jest dobry humor — a tem można przecież przezwyciężyć małe przeciwności życia...

### Sceny mniej wesołe...

Tu i ówdzie tarcia. Nic dziwnego zresztą przy tak wielkim natłoku. Tu pada pod adresem konduktora, że „Galilea z Kongresowy zamknęła wagon i nie pozwala nam Bydgoszczanom wejść do wagonu”, tam krzyki z powodu niedelikatnego „pogłaskania” odcisku. Gorzej jeszcze... Podczas szturmuwania pociągu złodziejaski kieszonkowy, korzystając z natłoku w pociągu, ścignął pewnemu jeźdźcy portfel z kieszonki, który spostrzegł to grabież w pociągu. Trudno odszukać złodzieja. Biedny człowieczek z żoną i synkiem opuszczają pociąg i dworzec. Sen o Gdyni, tak bliski urzeczywistnienia, przysnął jak bańka mydlana. W drodze powrotnej słyszę jeszcze wykładanie służącego gniewu niedzi małżonkami.

— A ty gąpo, dlaczego mówiłaś sąsiadom, że w portfelu było tylko pięć złotych? To nie mogłaś powiedzieć, że zabraliśmy pięćdziesiąt złotych?

— Ady, dlaczego nie miałam mówić prawdy?

Dialog ten nagle przerywa synek, prowadzony za rączkę przez mamusię:

— POCO też ten złodziej wziął taty pieniądze?...

Odpowiedzi ojca nie słyszałem, gdyż rodzinka, krocząca za mną, nagle skręciła w boczną ulicę. Biedni oni!

Tak samo ów narzeczoną, który z bukietem róż w ręku starał przedostać się ze swą narzeczoną. Daremnie jej szukał w tym tłoku. Na pocieszenie: ona wróci, napewno wróci... Ach, jakie to piękne!

### ... a gdy wrócili.

Wielka liczba osób, która już w sobotę rano wyruszyła na „Święto Morza”, powróciła znowu do Bydgoszczy tegoż samego dnia z powodu niemożności otrzymania noclegu. Ci ostatni mieli pecha, gdyż zniżki kolejowej w drodze powrotnej nie otrzymali (dopiero ważne w dniu 31 lipca) a „Święto Morza” dla nich tak bliskie, stało się nagle — bardzo dalekiem. Tysiące Bydgoszczan dziś w godzinach porannych oczywiście mocno przemęczonych — mówią językiem morskim — zawitało znowu do swego rodzimego portu. W pociągach było teraz mniej żywo, pasażerowie bowiem, entuzjaści morza, spali mocnym kamiennym snem. A teraz znowu do pracy!

— :: —

— **Osobiste.** P. dr. Franciszek Czajkowski — specjalista chorób płucnych, ulica Gdańska 24, wrócił z urlopu i wznowił przyjęcia lekarskie.

— **Echa katastrofy kolejowej pod Subkowami.** Wasz współpracownik tczewski zwrócił się do tut. zast. komendanta powiatowego P. P. kom. Cewy, który prowadzi dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej pod Subkowami, prosząc o dalsze szczegóły katastrofy, lecz kom. Cewe odmówił wyjaśnień w tej sprawie, tłumacząc, iż śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Blizsze szczegóły tej katastrofy podamy po zakończeniu śledztwa.

## Olimpiada 1932 Los Angeles

### FINLANDJA NIE WYCOFUJE SIĘ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Helsingfors (PAT) Wiadomość o jednomyślnej uchwale Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, zabraniającej Nurmimu udziału w olimpiadzie, wywołała wielkie poruszenie w Finlandji.

W kołach sportowych Finlandji podkreślają, że możliwość wycofania się drużyny fińskiej z udziału w olimpiadzie jest wykluczona. Nie wchodząc jednak w meritum sprawy, decyzja Międzynarodowej Federacji stanowi — zdaniem tych kół — krzywdę moralną dla Finlandji i wpłynie ujemnie na samopoczucie olimpijczyków fińskich.

### NURMI NA USTACH CAŁEJ AMERYKI

Helsingfors (PAT) Mimo zakazu startu Nurmiego na olimpiadzie, wyjazd jego do Los Angeles — zdaniem prasy fińskiej — opłacił się jednak. Nurmi w Ameryce — pisze prasa fińska — jest na ustach wszystkich. Dzienniki amerykańskie piszą o wiele więcej o Nurmi, niż o kandydatach na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hooverze i Rooseveltcie. Nurmi jest tym obywatelom fińskim, który przeprowadził na rzecz swej ojczyzny reklamę międzynarodową w największym stylu.

### NURMI NIE ZREZYGNOWAŁ Z UDZIAŁU W OLIMPIADZIE

Los Angeles (PAT) Nurmi oświadczył, że nie rezygnuje jeszcze z udziału w olimpiadzie. Wielki Fin jest zdecydowany oczyścić się z ciężkich zarzutów profesjonalizmu, które są jego zdaniem, niesłuszne. Nawet wrzaski niedopuszczenia go do olimpiady, Nurmi ma zamiar pobiec rekord olimpijski w maratonie, przy czym bieg ten odbędzie się bez udziału publiczności; obecni będą jedynie dziennikarze.

### DOUDA OSIAGA 16,30 W KULL

Los Angeles (PAT) Na treningach w Los Angeles wspaniałą formę wykazują dwaj miotacze Amerykanin Sexton i Czech Douda. Po wspaniałych wynikach osiągniętych onegdaj Douda ustalił wczoraj nowy rekord światowy w kuli, osiągając wspaniały wynik 16,30. Oficjalny rekord Hirschfelda został zatem pobity o 26 cm. Równocześnie i Sexton poprawił swój poprzedni wynik na 16,27 m.

### POLSKA DRUŻYNA WYWARŁA DOSKONAŁE WRAŻENIE

Los Angeles (PAT) Po uroczystym otwarciu olimpiady odbyła się — jak wiadomo — defilada przedstawicieli 49 narodów, biorących udział w igrzyskach. Polska drużyna, ubrana w spe-

cialne stroje reprezentacyjne, wywarła doskonałe wrażenie. Jako pierwszy kroczył wioślarz Słazak ze sztandarem polskim z białym orłem. Za nim postępowała kierownictwo naszej ekspedycji z konsulem Hulanickim na czele, dalej trójka pań, a następnie zawodnicy czwórkami. Publiczność witała naszą drużynę oklaskami, zwłaszcza oklaskiwano znaną dobrze publiczności amerykańskiej Walasiewiczównę, której nazwisko padło z wielu miejsc na trybunach.

### ŚWIETNA FORMA FINÓW

Helsingfors (PAT) Korespondenci olimpijscy prasy fińskiej donoszą, że bracia Järvinen znaj-

## Dziesiąta Olimpiada otwarta!

Los Angeles, 31. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 14,30 według czasu amerykańskiego nastąpiło uroczyste otwarcie dziesiątej olimpiady w Los Angeles. W loży honorowej zasiadł wiceprezydent Stanów Zj. A. Curtis w otoczeniu przedstawicieli rządu, władz cywilnych i wojskowych, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli związków sportowych i świata dziennikarskiego. Olbrzymi stadion był wypełniony do ostatniego miejsca przez 105.000 widzów. Nad stadionem powiewała 49 flag państw, biorących udział w Olimpiadzie.

Po odśpiewaniu hymnu olimpijskiego przez chór, składający się z 2000 osób, wygłosił krótkie przemówienie twórca nowoczesnych olimpiad baron

de Coubertin, powitany entuzjastycznie przez widzów. Otwarcia olimpiady dokonał wiceprezydent Curtis. Po wypowiedzeniu ustalonej formuły „proklamujemy otwarcie igrzysk olimpijskich w Los Angeles dla uczczenia 10 olimpiady ery nowożytnej”, trębacze odegrali fanfarę. Na głównym maszcie stadionu podniesiona została flaga olimpijska z pięcioma połączonymi kołami.

### Z KIM WALCZA POLSCY WIOŚLARZE?

Los Angeles (PAT) W Los Angeles odbyły się losowania wioślarskie. Przedbiegi czwórek rozegrane zostaną 9 sierpnia. Walczą w pierwszym przedbiegu Niemcy, Brazylja i Włochy, a w drugim Ameryka, Japonja i Polska.

W dwóch bez sternika Polska osada walczy w pierwszej grupie z Francją i Ameryką. Do drugiej grupy wchodzi Nowa Zelandja, Anglja i Holandia.

Wyścigówkę z sternikiem odbędzie się 10 sierpnia (od razu finał). Startują Francja, Brazylja, Polska i Ameryka.

O godz. 14,55 wiceprezydent Curtis przyjął defiladę narodów, w której wzięli udział przedstawiciele 49 państw. Pierwsza wkroczyła na stadion reprezentacja Grecji, a następnie inne reprezentacje państwowe według porządku alfabetycznego nazw ich krajów w języku francuskim.

proceeding, mając tuż za sobą Isohollo, Wirtanena.

Dopiero na dystansie 7.000 metrów Kusociński wzmacnia tempo, odsuwając się od swych współzawodników. Na 2500 metrów przed metą rozgorzała między Kusocińskim a Finami zacięta walka. Finiś z zdecydował o jego wspaniałym zwycięstwie. Drugi Isohollo, trzeci Wirtanen, czwarty Sawidjan — Nowa Zelandja, piąty Syring — Niemiec.

Zwycięstwo Polaka wywołało zrozumiałe entuzjazm wśród zebranej na trybunach Polonji amerykańskiej. Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego sztandar biało-czerwony zatopotał na głównym maszcie olimpijskim.

## Kusociński zwyciężył w biegu na 10 klm.

Los Angeles, 1. 8. (teleg. własny „Dziennika Bydgoskiego”). W drugim dniu Olimpiady odbył się bieg na 10 kilometrów. Zwyciężył w świetnej formie i znakomitym czasie biegacz polski Janusz Kusociński. Czas 30 minut 11,4 sek. jest nowym rekordem świata. Kusociński pobili najlepszych Finów, Amerykanów i Niemców. Drugie miejsce zajął zawodnik fiński Isohollo, piąte Niemiec — Syring.

Los Angeles, 1. 8. (teleg. własny „Dziennika Bydgoskiego”) Zwycięstwo swoje odniósł Kusociński niezwykle pewnie, zsumiewając wszystkich swoją znakomitą formą.

Już na trzy tysiące metrów Kusociński

## Rzeźnicy zaprzestali uboju w rzeźni bydgoskiej.

### Na znak protestu przeciwko podniesieniu opłat rzeźniczych o 100 procent.

(n) Z dniem dzisiejszym zaczęły w rzeźni miejskiej w Bydgoszczy obowiązywać nowe, podwyższone o 100% opłaty za ubój bydła. Stało się to na polecenie magistratu, który postanowił podwyżkę z tych opłat obrócić na zasilenie funduszu niesienia po-

mocy bezrobotnym. Rada miejska dwa razy sprawę rozpatrywała, jednakże projekt magistracki odrzuciła większością głosów. Rzeźnicy nie mieli nastąpić przez komisję uzgadniającą, wyłonioną przez radnych miejskich i członków magistratu. Ko-

misja ta nie zgromadziła się nigdy w kompiecie, wobec czego magistrat uznał za prawomocną uchwałę komisji „kadiubowej” i wydał zarządzenie podniesienia opłat z dn. 1 sierpnia.

Najwięcej tą sprawą są zainteresowani nie rzeźnicy sprzedający mięso w swoich składach, lecz hurtownicy skupujący bydło na rzeź masowo i zabijający je w tułej rzeźni, dla swoich licznych odbiorców. Hurtownicy ci wykalkulowali sobie, że nie będą mogli konkurować z dostawcami mięsa z miasteczek okolicznych, a nawet z Poznania, gdzie opłaty za ubój ostatecznie zostały o 15% obniżone.

Na znak protestu, rzeźnicy dzisiaj nie przywieźli do rzeźni bydgoskiej ani jednej sztuki bydła na ubój, przenosząc się do innych miast.

W chwili, kiedy to piszemy, odbywa się w sali restauracji rzeźni miejskiej zebranie protestacyjne wszystkich rzeźników bydgoskich. Jak nas informują, nastroj na tem zebraniu jest podniecony, wzburzenie jest ogólne.

Nieuniknionem następstwem podniesienia opłat rzeźniczych będzie podniesienie ceny mięsa i wędlin.

Hurtownicy wysłali delegację do wojewody poznańskiego. Delegację poinformowano, że podnoszenie opłat już po uchwaleniu budżetu jest niedopuszczalne, natomiast opłaty dobrowolne na rzecz ofiar bezrobocia są pożądane, lecz nie mogą być objęte nakazem. Dotychczas opłaty te wynosiły 50 gr od każdej ubitej sztuki bydła, Hurtownicy gotowi są płacić jednę złotówkę, ale nie zaraz pięć i więcej złotych.

— Wielka noc wenecka odbędzie się w przyszłą sobotę na Stadionie Miejskim, podczas której odbędzie się wspaniałe ognie bengalskie, wyścigi kolarskie, tańce, karkołomne ćwiczenia.

— Na boisku u Patzera odbędzie się w przyszłą niedzielę Rewja Sokola połączona z występami sokolic i sokolów, pokazy gawozów itd.

## Jarmarki

### w województwie poznańskim i pomorskim oraz na terenie Wolnego Miasta Gdańska w sierpniu br.

(Skrócenia oznaczają: o — ogólny, k — koński, b — bydłowy, św — świński, kr — kramarski).

#### Poznańskie:

2 sierpnia 1932 r.: Dolsk o, Fordon o, Jarczów k b, Krobia o, Łabiszyn o, Oborniki o, Strzelno o, Wielichowo o, Zaniemyśl o.

3 sierpnia 1932 r.: Dobrzyca o, Gębice k b, Inowrocław k b, Rogowo o, Szubin o, Witkowo o.

4 sierpnia 1932 r.: Czarniejewo o, Ostroróg o, Solec Kujawski o, Szwarzędz o, Wągrowiec k b, Żnin k b.

5 sierpnia 1932 r.: Ołobok o.

8 sierpnia 1932 r.: Rostarzewo o.

9 sierpnia 1932 r.: Chodzież inw. ż., Kobyłgóra o, Kobylin o, Książ inw. ż., Międzychód k b, Mikstat o, Osieczna o, Rakoniewice o.

10 sierpnia 1932 r.: Borek k b, Obrzycko k b, Szamotuły o, Wieleń k b św.

11 sierpnia 1932 r.: Barcin o, Kopanica o, Koscin o, Koźmin o, Nowawies Wielka o, Nowy Tomyl k, Pniewy k b, Sulmierzyce o, Szamocin k b.

12 sierpnia 1932 r.: Raczków o.

16 sierpnia 1932 r.: Czempin o, Dąbrowa Biskupia o, Klecko o, Łobzenica o, Mogilno k b,

Ostrów o, Rogoźno k b, Sarnowz o, Wolsztyn k b.

17 sierpnia 1932 r.: Piaski o, Pobiedziska o, Wysoka k b.

18 sierpnia 1932 r.: Gasawa o, Jutrosin o, Koronowo o, Mosina o, Opalenica o, Skoki o, Stęszew o.

22 sierpnia 1932 r.: Gniezno k.

22 sierpnia 1932 r.: Bnin o, Bydgoszcz k b, Czarnków k b św, Gniezno k, Krotoszyn k b, Zbąszyn o.

24 sierpnia 1932 r.: Gniezno k b, Lwówek k b, Ryczywół o.

25 sierpnia 1932 r.: Gostyń o.

30 sierpnia 1932 r.: Kępno o, Miejska Górka o, Pakość k b.

#### Pomorskie:

2 sierpnia 1932 r.: Skarszewy (pow. Kościerzyna) św, Skórcz (pow. Starogard) k b, Wąbrzeźno k b.

3 sierpnia 1932 r.: Lubawa k b.

4 sierpnia 1932 r.: Toruń k b, Wejherowo (pow. Morski) k b, Zblewo (pow. Starogard) k b.

5 sierpnia 1932 r.: Grudziądz k b.

9 sierpnia 1932 r.: Bukowiec (pow. Świecie) k b, Czerny (pow. Chojnice) k b, Dziądołowo k b,

kr, Lipusz (pow. Kościerzyna) k b, Nieżywiec (pow. Brodnica) k b, Więcbork (pow. Sępólno) k b.

10 sierpnia 1932 r.: Brusy (pow. Chojnice) k b, Kartuzy św, Konarzyny (pow. Chojnice) k b, Nowemiasto (pow. Lubawa) k b, Słiwo (pow. Tuchola) k b, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) św.

11 sierpnia 1932 r.: Łasin (pow. Grudziądz) k b.

16 sierpnia 1932 r.: Borowy Młyn (pow. Chojnice) k b, Jabłonowo-Zamek (pow. Brodnica) k b, Osie (pow. Świecie) k b, Sierakowice (pow. Kartuzy) k b.

17 sierpnia 1932 r.: Kurzętnik (pow. Lubawa) k b.

18 sierpnia 1932 r.: Kamień (pow. Sępólno) k b, Toruń k b.

19 sierpnia 1932 r.: Grudziądz k b.

23 sierpnia 1932 r.: Borzyszkowo (pow. Chojnice) k b.

24 sierpnia 1932 r.: Dziemiany (pow. Kościerzyna) k b, Rybno (pow. Lubawa) k b.

25 sierpnia 1932 r.: Nowe (pow. Świecie) k b.

30 sierpnia 1932 r.: Tuchola k b.

#### W. M. Gdańskie:

Gdańskie: od 5—14 sierpnia dziesięciodniowy jarmark kramny Dominikański, Gdańsk-Altshottland; od 5—10 sierpnia koński.

Oprócz tego odbywa się co środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.



Kino-R'wja Dziś sensacyjna premiera Na ekranie: Fascynujący film. Pierwszy raz w Bydgoszczy.

Szatan gry (Dama Płkowa)

Realizacja Aleksander Rosomy. W rolach gł. uroczą Jenny Jugo, Rudolf Forster, Aleksander Schmit.

Na scenie świetna rewja T. Ordońskiego z udz. nowo-zaangażowanych sił artyst.

A Kuku?!!!

Udział biorą Al. Charlotti, Ada Krewicz, Bola Charlotti, L. Olesławska, Dania Daniówna, Aleksander Olesławski, T. Ordoński, L. Ludkowski i inni. Kierownik lit. art. T. Ordoński. Reżyser Al. Olesławski. Początek o 7 w. w. niedzielę o 3 pp.

Zmiany w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

II.

Podstawą do wymiaru składek jest faktyczny zarobek robotnika. (Znosi się więc dotycząca-sową górną granicę 10.— zł dziennie).

Każdorazowy zarobek brutto robotnika zaokrągla się w ten sposób, że sumę poniżej 50 gr podnosi się do 50 groszy, zaś sumę powyżej 50 groszy podnosi się do 1 złotego.

Od tak zaokrąglonego zarobku składka wynosi 2 procent za robotników niesezonowych, a 4 procent za robotników sezonowych.

Sumę składki dzieli się między pracodawcę i robotnika w ten sposób, że za robotnika niesezonowego płaci pracodawca 1 1/2 procent, a robotnik 0,5 procent; za robotnika sezonowego zaś płaci pracodawca 2 procent i robotnik sezonowy 2 procent.

W rubryce listy płacy, zawierającej potrącenia na fundusz bezrobocia, winny być oddzielnie podane potrącenia za robotników sezonowych i niesezonowych.

Listy płacy i t. p. powinny być przechowywane przez przedsiębiorstwa w ciągu roku.

Na żądanie zarządów obwodowych, listy płac bądź w oryginałach, bądź w odpisach powinny być dostarczone tym zarządom.

Odpowiedzialność pracodawcy za składki.

Za uiszczenie składki odpowiada pracodawca, który część składki przypadającą na robotnika, potrąca przy każdorazowej wypłacie należnego robotnikowi zarobku. Część składki, przypadająca na robotnika, niepotrącona z jakiegokolwiek przyczyn przy wypłacie zarobku, nie może być potrącona przy wypłatach następnym, natomiast winna być uiszczona przez pracodawcę z własnych funduszy.

Uiszczanie składek.

Składki zakładów pracy winny być jak dotąd co miesiąc zdane, najpóźniej do dnia 20 następującego miesiąca przekazane do Funduszu Bezrobocia względnie do instytucji przez niego wskazanych.

Odsetki zwłoki.

Do składek zakładów pracy nieuiszczonych w terminie ich płatności, dolicza się odsetki w wysokości 2 procent miesięcznie.

Odsetki liczą się od następnego dnia po upływie płatności t. j. od 21 każdego miesiąca, przyczem miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia może na wniosek Zarządu Obwodowego odroczyć spłatę zaległości lub rozłożyć na raty, zmniejszając jednocześnie odsetki do 1 procent miesięcznie.

Nie podlega ani odroczeniu, ani rozłożeniu na raty część składki potrącona z zarobków robotników.

Zaświadczenie o zwolnieniu robotnika.

Zakład pracy, z którym robotnik, ubiegający się o zasiłek zabezpieczeniowy, rozwiązał stosunek najmu pracy, obowiązany jest na żądanie robotnika wydać w ciągu 24 godzin zaświadczenie w przepisowej formie.

Zakłady pracy są odpowiedzialne na ogólnych zasadach prawa cywilnego wobec Funduszu Bezrobocia za straty, spowodowane przez umieszczenie w zaświadczeniach, wydanych bezrobotnym, danych niezgodnych ze stanem faktycznym.

Kary.

Pracodawcy, uchylający się od obowiązku wydania zaświadczenia zwolnionemu robotnikowi, zgłaszania miejsc wolnych i zawiadomiania

DZIAŁ SPORTOWY

Francja zdobyła puchar Davisa.

W Paryżu rozstrzygnięty został finałowy mecz o puchar Davisa. Poraz szósty zwyciężyła Francja, bijąc drużynę Stanów Zjednoczonych w stosunku 3:2.

Świetną formę wykazał Borotra, bijąc Vineza i Allisona. Mistrz świata Cochet przegrał spotkanie z Vinezem. Grę podwójną wygrali Amerykanie.

Bieg dookoła Francji zakończony.

Paryż (PAT) W niedzielę zakończony został słynny bieg dookoła Francji. Na ostatnim etapie, prowadzącym z Amiens do Paryża na dystansie 159 km. zwyciężył Francuz Leducq w czasie 4 godz. 52 min. 38 sek. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył również Leducq, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza tour de France. Leducq przebył 4520 km. w ciągu 154 godz. 11 min. 42 sek., drugie miejsce zajął Niemiec Stoeppel. W klasyfikacji narodowej zwyciężyli Włochy 464 godz. 57 min. 41 sek., drugie miejsce Belgia, trzecie Francja, czwarte Niemcy, piąte Szwajcaria.

Sensacje w mistrzostwach ligi piłkarskiej.

Warszawa (PAT) Na stadionie Legii w meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka niespodziewanie pokonała Legję 2:1 (1:0).

Kraków (PAT) W Krakowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy 22 p. p. a Garbarnią, zakończony niespodziewanym zwycięstwem 22 p. p. 3:1 (0:1).

Warta odnosi zwycięstwo nad czeską Zidenicę.

Poznań (PAT) W Poznaniu Warta rozegrała w sobotę mecz z czeską drużyną zawodową Zidenice, zakończony zwycięstwem gospodarzy 2:1 (0:0).

16 pułk ułanów — trzeci w mistrzostwach armji.

Kraków. (PAT) W Krakowie zakończyły się zawody konne o mistrzostwo armji na rok 1932. W ostatnim dniu odbyły się konkursy hipiczne i po zsumowaniu 4 prób okazało się, że zwyciężył zespół 3 pułku strzelców konnych 1083 punkty karne, drugie miejsce 14-ty pułk ułanów 1491 pkt. karne., trzecie miejsce 16-ty pułk ułanów 1881 pkt. karne., czwarte miejsce — 4-ty pułk ułanów, piąte miejsce — 5-ty D. A. K. Indywiduallynie wygrał por. Korson.

Pływackie mistrzostwo Pomorza.

Grudziądz. (PAT) Na jeziorze rudnickim pod Grudziądzem odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza. Do zawodów stanęło 56 zawodników z całego Pomorza oraz z Gdańska

o nowoprzyjętych robotnikach i t. p., karani będą w drodze administracyjnej na wniosek Zarządu Obwodowego grzywną od 50 do 1000 zł, uchylający się zaś od obowiązku zgłaszania robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia oraz od płacenia składek, przewidzianych w ustawie, grzywną administracyjną od 250 do 3000 złotych. Grzywna może być zamieniona na karę pozbawienia wolności do 13 tygodni.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały 2-serjowy program pt. „Djabelski pazur”. Dziś ceny niższe 30—60 gr.

KRISTAL. Dziś i w dni następne rewelacyjny dźwiękowiec „Afera mężatki” z najspanialszą parą aktorów ekranu Janette Macdonald i Mac Laglen w rolach głównych. Nadprogram ciekawego wydarzenia ze świata w tygodniku Foxa.

MARYSIENKA wyświetla nadal nowy program z Ramonem Navarro w pięknym dramacie morskim pt. „Jad miłości” i z Luciano Albertinim w pełnym przygodzie legendowego rozbójnika sensacji pt. „Rinaldo Rinaldini”.

NOWOŚCI. Dziś „Miasto miłości”. Ramon Navarro ukazuje się tym razem jako młody beztrocki Hiszpan, śpiewak kabaretowy. Typ wieśniaczy Marij Consueli odtwarza Dorothy Jordan z prostotą i szczerością. Ramon Navarro z niezwykłą siłą przeżywa swą rolę, w pieśni swe wkłada cały zasób młodocianego uczucia. Uroczą parę kochanków sekundują czarnooka Renee Adoree jako tancerka, Lola i Ernest Torrence, stary śpiewak-weteran.

REWJA wyświetla fascynujący film, dotąd w Bydgoszczy niewidziany pt. „Szatan gry” (dama pik) z Jenny Jugo i Rudolfem Forsterem w

rolach głównych. Na scenie przy współudziale nowozaangażowanych sił artystycznych świetna rewja T. Ordońskiego „A kuku?!!!”

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 21 SIERPNIĄ WARSZAWA-RASZYN, 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Tanga w wyk. ork. argentyńskich (płyty). 15.35: Komunikat P. Urzęd. W. F. i Państw. Zw. Sport. 15.40: Muzyka lekka (płyty). 16.35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 16.40: Odczyt sportowy. 17.00: Popularny koncert symf. 18.00: „Z naszego wybrzeża” odczyt. 18.20: Muzyka lekka i taneczna z Ciecchocinka. 19.45: Listowne nauczanie rolnictwa. 20.00: Koncert wieczorny w wyk. ork. Filh. Warsz. 21.00: Feljeton literacki. 21.15: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości prasowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna. ZAGRANICA. Königswusterhausen. 19.00: „Lo-hengrin” opera Wagnera (akt I) Tr. z Sopot. Berlin. 20.30: „Der abenteuerliche Simplicius des Christoph von Grimmelshausen” słuchowisko Emila Burri. Medjolan. 20.30: „Il Signore della Gardenia” operetka Dall'Argine. Bruksela. 21.00: Koncert symfoniczny z Kursalu w Ostendzie.

i Bydgoszczy. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Sokół I (Grudziądz) z 176 pkt., drugie miejsce — Sokół III (Bydgoszcz) 174 pkt., trzecie — Sokół toruński 93 pkt., czwarte miejsce Bydgoski Klub Pływacki (Bydgoszcz) 35 pkt. W zawodach padło 13 rekordów Pomorza. W in. Szwiec (Sokół toruński) pobił rekord Pomorza na 50 metrów stylem dowolnym w czasie 31,4. Mokwińska (Grudziądz) 100 metrów stylem klasycznym pań w czasie 1,51,8, Babski (Sokół III Bydgoszcz) 100 m. na wznak 1,34,8.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Zagadnienie Handlu Mięsnego w Polsce”.

Pod powyższym tytułem ukazała się książka pióra p. M. Doskocza, kierownika referatu w Głównym Urzędzie Statystycznym, wydana nakładem tyg. „Polska Gospodarcza”. Jest to jedyna większa praca poświęcona tak palącej u nas sprawie handlu inwentrzem rzeźnym, mięsnym i jego przetworami.

„Higjena Mowy”.

Ukazał się pierwszy zeszyt czasopisma popularno-językowego p. t. „Higjena Mowy” i przynosi obok artykułów, poświęconych zagadnieniu poprawności językowej, wykaz najpopolniejszych błędów językowych a więc: mierzyć zamiast ma, wynosi, z wyjątkiem czy za wyjątkiem ręka czy rękami, ministerstwo czy ministerjum, zadawać pytanie, czy stawiać pytanie, tłumacz czy tłumacz i t. d.

Pożyteczne to wydawnictwo zasługuje na jaknajwiększe poparcie i powinno się znaleźć w ręku każdego inteligentnego człowieka, który nie ma czasu na czytanie ciężkich rozpraw naukowych na temat języka. Lekka i przejrzysta forma nienużąca treść tego zeszytu, dalekiego od oschłości gramatycznej sprawia, że nauka języka polskiego staje się zajmującą lekturą. Redakcja i Administracja: Poznań, Sniadeckich nr. 19 m. 7. Konto P. K. O. 213836. Kwartalnie 1.50 Abonament miesięczny można przekazać z znaczkach

— Z prądem czasu. Obecnie najgorzej usytuowana jest klasa pracująca umysłowo najruchliwszego odłamu życia gospodarczego: handlu. Jednostki te winny usiłować położeniu swemu w miarę rozwiązańności tych nowych zagadek życiowych zaradzić, winny iść z prądem czasu, a nie bezwładnie opuścić ramiona i narzekać. Jak należy postępować z prądem czasu wskazuje w szeregu praktycznych przykładów p. Włodzimierz Fibich, słuchacz Uniwersytetu Warszawskiego podczas swego odczytu na zebraniu Związku Pracowników Kupieckich w dniu 3 sierpnia o godz. 8-ej wieczorem w sali Resursy Kupieckiej.

Życia towarzysystw.

Związek emeryt, pracowników, wdów i inwalidów P. K. P. na Bydgoszcz i okolice. Zebranie we wtorek 2 bm. o godz. 10 w kasynie kolej., ul. Zygmunta Augusta.

S. M. P. „Przedświt” oddz. młodszy. Dziś w poniedziałek zbiórka I zastępu o godz. 19 w ognisku.

Związek emerytów państw. i autom. rencistów Bydgoszcz. Zebranie zarządu w środę, plenarne w czwartek o godz. 17 przy Pl. Piastowskim 17.

Związek Młodych Drogerzystów - obwód pomorski. Zebranie plenarne w czwartek 4 bm. w salce restauracji „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha, na które zaprasza się wszystkich sympatyków i członków. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przyjmuje się ostateczne wpisy i wpłaty na wycieczkę do Gdyni i Helu. Referat p. Wilanowskiego.

Związek Podoficerów w stanie spoczynku. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 19 w sali „Pod Lwem”.

Zebranie sekcji papierniczej Związku Kupców odbędzie się we wtorek 2 bm. o godz. 20 w sekretarjacie Zw. Tow. Kupieckich, ul. Jagiellońska 13.

„Harmonja”. Jutro we wtorek o godz. 19 zebranie zarządu; o godz. 20 zebranie miesięczne. Uprasza się o komplet.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie plenarne we wtorek 2 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Wykład pt. „Jak uchronić się od szkodliwych gazów”. Goście mile widziani.

Hallercyzycy! Zebranie plenarne we wtorek, dnia 2 bm. Ważne sprawy. Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich. Zebranie dnia 4 sierpnia o godz. 21.15 u p. Mellera, plac Piastowski.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Żąd. w apt.

Table with exchange rates for Bank Polski: dolary amerykańskie 8,89—87, funty szterlingów 31,04, franki szwajcarskie 173,02, franki francuskie 34,80, marki niemieckie 208,50, guldeny gdańskie 173,02, liry włoskie 45,12, korony czeskie 20,—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30. 7. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Table with commodity prices: Żyto 16,50—17,00, Pszenica 22,50—23,50, Jęczmień zimowy 17,00—17,50, Owies 19,50—20,00, Mąka żytnia 65% wł. worki 29,00—30,00, Mąka pszenna 60% wł. worki 36,00—38,00, Otręby żytnie 11,00—11,25, Otręby pszenne 09,75—10,75, Otręby pszenne (grube) 10,75—11,75, Rzepak 25,50—26,50, Rzepik zimowy 29,00—31,00, Łubin niebieski 12,00—13,00, Łubin żółty 16,00—17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Humor i Satyra.

PRZEZORNY HOTELARZ.

— Ile kosztuje pokój na noc? — 3 złote. Dla samobójców dochodzi jeszcze złotówka za... gaz.

ANGIELSKA FLEGMA.

Zona: — Z tobą już dłużej wytrzymać nie mogę! Idź do adwokata, żeby powierzyć mu sprawę rozwodową. Mąż: — Dobrze, że wychodzisz. Masz tu 5 zł i kup mi papierosów.

SPECJALISTA.

— Panie doktorze, czy szluczne zabytki, które mi pan robi, będą wyglądać zupełnie, jak naturalne? — Oczywiście. Niczem się od naturalnych nie będą różnić! Nawet mogą zrobić tak, że będą one boleć, jak prawdziwe.

PODSŁUCHANE W „TEATRALCE”.

— Chybaś nie powiedziałła narzeczonemu, że ci się nie podoba i że go nie kochasz. Przecież jest on bardzo bogatym człowiekiem.

— Możesz być, mamusiu, spokojna, o tem dowie się dopiero po ślubie.

— Panno Stefo, czy chce pani zostać moją żoną? — No... powiedzmy, że tak, ale chciałabym iść przedtem do wróżki dowiedzieć się, czy pan mi będzie wierny...

— Zrobione! — odpowiada — niech pani idzie... ja też jestem ciekaw...

— Dlaczego w ostatnich czasach tak często grywasz w bilard? — Bo w tych ciężkich, bezgotówkowych czasach, gdym bez pracy, nic innego nie pozostaje mi, jak tylko kula...

— Większego wynalazcy od mego męża niema! — A co on takiego wynalazł? — Co dzień nową wymówkę na usprawiedliwienie późnego powrotu do domu.

— Jak się panu powodzi? — Tak, jak ministrowi skarbu.

— O to gratuluje! — Dziękuję, niepotrzeba, bo ja, tak jak minister, mam stale większe rozchody od dochodów.

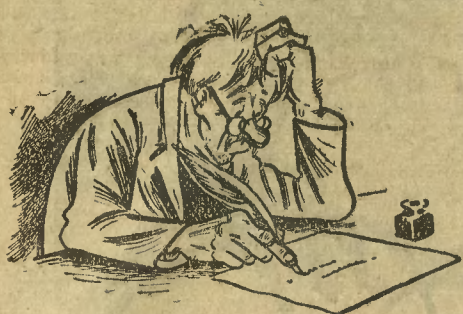
TELEFON DO PIEKŁA.



— Mamusiu, czy ten pan telefonuje do piekła?...



# O czym się Cycoń dowiedział od pijanego kumotra.



Ze to u nas każdy czwartek targi w miasteczku becyrkowem, pojechałem i ja tamtego tygodnia. Choć ta tera naród nie ma do sprzedania. A jak nie sprzedaje, to i za co kupisz? Ale już tak nauczony, że targowego dnia nie zmarnuje, tylko do miasta pojedzie, albo na piezki pójdzie, jak szkapu nima, albo ją szanuje. Mają panowie swoje bale albo festyny, albo in-sze kasyna, tak i chłop musi się ucieścić na jarmarku albo na odpuszcie. A jest taki Polak, nawet dobry, co ruskiego nawet prawnika \*) nie daruje na Iwana albo Onufrego świętego. Zobaczy tego i tamtego kumotra, przypije do swojej albo cudzej swachy, wywątrobę się z turbacji, dowie się, kto się z kim żeni, a kto wyemigrował na księżą oborę, choć mu roków za dużo nie było, i jakoś mu stanie się na w-trobie lżej. A największy ma szpas chłop, jak mu wypadnie sprawa w sądzie. Be czy wygra czy przegra, czy tylko jako świadek dostał ferladunek, tak zawdy oka-żja do picia i do ohoty. Tera i z tem się wiele niewiele popsulo. A to bez te opłaty. Prawowanie się dużo kosztuje, i sę-dziowie byłiby bezrobotni, gdyby nie komunisty, i te co pyskują na rzady mar-szałka. Ale zawracam do czwartku i targu. Jakem ledwie zlązł z fury i zawiązał lice o łusznę i koniom dał obroku, czepta mnie postenfirer, co u nas łońskiego roku był na posterunku:

— A z czem to, panie Cycoń?  
— Po interesie — powiedziałam. — Moja cosik tam przywożoła. Jakaś kwartę ma-sła i kwoke, co się nie chce nieść. Jak sprzedamy, to może i co kupimy.  
— A na wiec do Sokoła idziecie, co go starosta zwoluje?  
— Ano wypadła, jak starosta go robi. Od tegom zastępca posła, cobym rządowi pomagał...  
Tak mówię policjantowi, a klnę, że go akurat na mnie przyniosło. Mam już dość szopek. Ale jak starosta urządzi, jak nie póję. Będą tam i ze sztajramtu i z poli-cji. Lepiej Panu Bogu świeczkę, a djabłu choćby ogarek. Dziwno mi się tylko wy-dało, że tera na wiece, nawet patrijotyczne, starostowie proszą. Tak i poszedłem do Sokoła. Ludzi było moc, ale nie wsiowych, tylko urzędników i policjantów. A najwię-

cej dzieci ze szkoły z profesorami. Wiec zagał starosta, a potem gadał ktoś z wo-jewództwa. Gadał długo i głośno, jak to Niemcy nam zajrzą Pomorza i Śląska, i jak te gdańskie braty pierą naszych po-ulicach. Takaśmy uchwalili rezolucję, co starosta przeczytał, a którą pewnie dostał z województwa, aby Niemcy wiedzieli, cze-go naród chce. Potem wyszliśmy z sali. Alem tak wychodził, żeby starosta widział, com był i glosował. Stowarzyszył się z mną Antek Porwisz, co niedawno wrócił z Ameryki, i jeszcze dwa gospodarze z na-szej wsi. Jak my wyszli, to my wrpóździ poszli na targowicę do naszych koni i na-szych bab. Zobaczyli, co z nimi, szkapom podzrucili koniuszyny, a potem ni stąd ni zowąd, wstapili do restaurantu, co go rudy Szłoma trzyma. Wicie. Zara przy magistracie. Jak przysiedliśmy se pod szynkwasem, najpierw kazał postawić „czy-sta“ Porwisz, zmieszana z rumem, bo był w Ameryce i cosik dolarów ze sobą przy-wiół. Potem postawiłem ja. Sledzia nie wiem kto. Potem znów Porwisz, a nako-niec ci, co przyszli z nami. Po sprawie-dliwości i gręczności. Aż przyszła na nas wesołość, ochota i gadanie. Bo chłop jak się z chłopem spotka, to nie odrazu gada, jeno politycznie czeka, aż drugi z czemsi-k się wygada. A że ja z organizacji BB mam instrukcję, żeby ludzi uczyć, co Pol-ska i chłopci winni są rządowi marszałka, takem zaczął gadać, jak to i Poznańskie i Pomorze i Śląsk musieli nam dać Niemcy, bo się bałi marszałka. A że Gdańskie nam nie dali, to wina Paderewskiego i Hallera, co spaskudził interes i wszedł w morze nie w Gdańsku a w Gdyni.

Gdy tak gadam, Porwisz, co ma się za mądrego, bo i szyfem po morzu jechał z Ameryki i gazety amerykańskie czyta, ro-bi mi despekt i powiada:

— Nie bajtluj, Walek, bo albo nie wiesz i jesteś głupi, albo wiesz i jesteś drań, że wartoby ci w jadaczce grzyzonie poracho-wać. Z Gdańskiem było tak, że jak Haller szedł od Torunia i chciał zabrać Gdańsk, bo Francuzi nie byli temu krzywi, to mu telegrafowali z Warszawy, aby Gdańska nie ruszał. Poznańskie i Pomorze dosta-lim, choć niektórzy Polacy, co są tera wiel-cy w pysku, gadali, że to niemieckie. A Śląsk tośmy sobie sami wygłosowali i na tem zrobili zły interes...

Gdy tak powiedział Porwisz, widzę, że sąsiady kiwają głowami, że niby on ma recht. Wtedy ja jeszcze kazałem postawić jedną silną z mocną z kropkami, bo ten ma zawsze recht, który ostatni stawia. I jak wypenetrowałem, że Porwisz ma już dość, bo ma słabą głowę, ja, by go wykpić, py-tam, czemu to Śląsk jest zły interes dla Polaków. On mi na to:

— Jak mówię, że zły to zły. Tera jak mamy Śląsk i tyło węgla, że nie wiemy, co z nim robić, to sprzedajemy dla polskie-go narodu tonnę cosik po 40 zł w kopalni, a Szwedom i innym Niemcom po trzy albo i dwa złote. Aby był eksport. Z tego taki profit, że to, co nam Szwedy płaca, to jest

tylko na dyrektorów, a dla robotników ni-ma, a my w Polsce marzniemy. Jakby Śląsk należał do Niemców, to niechby chol-ery do nas robiły eksport. Oniby marzli, a my mieli tani węgiel...

Tak powiedział, a sąsiady, choć im wó-dki więcej nie stawiał, jemu kiwali na recht.

A tera, mój zloty redaktorze, napiszcie mi, czy Porwisz był pijany czy aby praw-dę gadał. Bardzo was o to proszę, bo już człowiek nie wie, gdzie prawda, a gdzie tumanienie narodu.

Bogu Was polecam.

Walent Cycoń,

zastępca posła z listy nr. 1.

\*) prawnik — po rusku odpust.

## Komorne musi być obniżone!

Warszawa. Coraz więcej mówi się w Warszawie o konieczności obniżenia komornego. Do tej chwili organizacje lokatorskie zebrały w tej sprawie około 300.000 podpisów, na jesieni zaś liczba ta osiągnąć ma około 2 milj. Znaczna część masowych eksmitowanych nale-ży do kategorii zarobkujących lokato-rów, ale w żaden sposób nie mogących płacić czynszu w obecnej wysokości. Wprost beznadziejną jest sytuacja w domach nowych. Największa w Polsce spółdzielnia budowlana (warszawska spółdzielnia mieszkaniowa) interwenjo-wała w ubiegły czwartek u prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i w ministerstwie skarbu w sprawie ko-nieczności obniżenia stopy procentowej z kredytów budowlanych, które pozwo-li na obniżenie komornego w domach spółdzielczych. (r)

## Masowy napływ pielgrzymek do Lourdes.

(KAP). Dawno nie było tak wielkiej ilości wiernych w Lourdes jak obecnie. Kościoły i ulice są przepelnione. Przy-biło wiele pielgrzymek z różnych oko-lic Francji, nie licząc osób przybyłych osobno, a ponadto pielgrzymki z Ir-landji, z Holandji, Czech i Ameryki.

## Śmierć księżny Gizeli bawarskiej.

W Monachjum zmarła na apopleksję księżna Gizela bawarska, najstarsza córka cesarza Franciszka Józefa. Księż-na Gizela była małżonką zmarłego księ-cia Leopolda bawarskiego, który w cza-sie wojny przez pewien czas był naczelnym komendantem wojsk niemieckich na wschodzie.

## Straszny wypadek pomocnika szofera.

Warszawa. (Tel. wł. r.) W pobliskim Skolimowie zdarzył się straszny wypo-dek. Oto podczas zakładania koła do dużego autobusu, pomocnika szofera 16-letni Stanisław Balcerzak po podle-warowaniu autobusu ułożył podstawę z cegieł i przystąpił do pracy. Nagle jed-na z cegieł pękła, cała podstawa się roz-leciała i autobus całym ciężarem padł na piersi nieszczęśliwego chłopca. W stanie ciężkim przewieziono go do szpi-tala. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

## Wynik śledztwa policyjnego

jak w powieści kryminalnej.

Warszawa. W Krzętowie pod Piotrkowem zamordowany został handlarz trzody chlewnej niej. Franciszek Gaik. Śledztwo potoczyło się jak w powieści kryminalnej. Oto na posterunku poli-cyjnym zjawił się chłopiec stajenny i oświadczył, że w nocy śpiąc razem w stajni z niej. Orłowskim, który był woź-nicą z zamordowanego, słyszał jak Or-łowski przez sen z kimś się szarpał, jak coś mamrotał, wymawiając przy tem często nazwisko swego chlebowdawcy Gaika. Aresztowano Orłowskiego, który się przyznał, iż zamordował rzeźnika i zrabował 600 zł. Orłowski stanie przed sądem doraźnym. (r)

## Fabryka jednozłotówek.

W Białymstoku w mieszkaniu Osin-skiego Zygryda znaleziono 57 sztuk odlanych 1-złotowych oraz całkowity komplet przyrządów do fabrykacji monet.

## 5 wyroków śmierci

za zgwałcenie.

Moskwa. Odrzucając podanie o uła-skawienie, wykonano w Leningradzie wyrok śmierci na pięciu skazanych za zbiorowe zgwałcenie robotnicy.

## Urzędnikom wolno teraz należeć do hitlerowców.

Berlin. (PAT) Na wczorajszym posie-dzeniu komisarycznego rządu pruskie-go uchwalono zostało przedłożenie, zno-szące dotychczasowy zakaz należenia urzędników państwowych do partji narodo-wo-socjalistycznej.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde-stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

## PRZETARGI PRZYMUSOWE.

1. Dnia 3 sierpnia br. o godzinie 9-tej sprzedam w Ossowej Górze u p. Świętka największej dają-cemu za natychm. zapłatą: 10 móg żyta ze słomą.
2. o godz. 9.30 w Zielonczynie u p. Rakowskiego: rower męski w dobrym stanie.
3. o godz. 10 w Dąbrówce Nowej u p. Kasprzyka: 2 świnię i morgę żyta ze słomą.
4. o godz. 10.30 w Mochlu u p. Ziarkowskiego: 10 móg żyta ze słomą i 2 konie.
5. o godz. 11-tej w Wtelnie u p. Kunerta: 8 świń i 3 jałowice.
6. o godz. 12 w Wtelnie u p. Gordona: pianino.
7. o godz. 13 w Trzemiętowie u p. Pokory: krowę.
8. o godz. 13.15 w Trzemiętowie u p. Kubczyńskiego: 2 świnię.
9. o godz. 12.30 w Wtelnie u p. Bukoła: 6 móg żyta i 2 cielaki.
10. o godz. 14.30 w Trzemiętowie u pana Kisona: 9 świń, 3 cielaki, maszynę do szycia „Singer” i kanape.
11. o godz. 15.30 w Szczutkach u p. Stacheckiego: 12 móg żyta ze słomą.
12. o godz. 16.30 w Wtelnie u p. Sochy: krowę i świnię.
13. o godz. 18.45 w Niemcu u p. Kłossa: 3 świnię i jałowicę.

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Stolarnie** (14624) z ławkami sprzedam tanio Grunwaldzka 39, II. pr.

**Sypialnię** kompl. sprzedam 200 zł. Sienkiewicza 32, podwór-zę. (14620)

**Materace** spirale, leżanki, kanapy tanio. Mazowiecka 12. (9210)

**Bufet** kredens nowoczesny sprze-dam. Sienkiewicza 32, pod-wór-zę. (14619)

**Motocykl** 350 cm. F. N. sprzedam. Sw. Trójcy 18, m. 3. (14604)

**Klubową** (9211) kanapę plusz sprzedam tanio. Sienkiewicza 40.

**Szmok** olchowy. Kieper, Bernar-dyńska 6. (9228)

**Pomocnika** fryzjerskiego poszukuje. Gdańska 30. (9231)

**Czeladnik** stolarski potrzebny. Po-morska 58. (9230)

**Dziewczyna** (9220) do posług potrzebna. Em. Warmińskiego 10, parter.

**Służąca** umiejąca gotować, po-trzebna. Ul. Pomorska 24, skład. (9227)

**Dziewczynę** do wszelkich prac domo-wych od 17—20 lat i ko-chającą dzieci, poszukuje zaraz. Garbary 20, miesz-kanie 5. (9223)

**Służąca** staranna, znająca kuchnię potrzebna. Gdańska 23, sklep nr. 3. (9247)

**Służąca** (9249) potrzebna. Gdańska 67, m. 4.

**Były** (14625) kupiec, ostatnio kierownik restauracji i kawiarni, do-swiadczony fachowiec, zdol-ny bufetowy, obejmie posadę bufetowego, magazy-niera, gospodarza w do-mu zdrojowym lub pen-sjonacie, na warunkach skromnych, kaucji nie po-siada, lecz referencje ludzi na poważnych stanowiskach. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Gustaw”.

**DZIERŻAWY**

**Lokale** na biura lub t. p. do wy-najęcia. Ul. Długa 32. (9244)

**MIESZKANIA**

**Poszukuję** 2—3 pokoje z kuchnią bez-dzielną, czynsz według u-gody. Stefaniak, Ciesz-kowskiego 9, m. 7. (9237)

**Mieszkanie** (9229) 3 pokojowe, komfort wy-najmę. Śniadeckich 13.

**Pokoje** do wynajęcia. Śniadec-kich 41a, I ptr. (14589)

**Pokój** umebł. wynajmę. Marsz. Focha 14. (9216)

**Pokoik** Sienkiewicza 1, m. 2. (9218)

**Panienki** (9217) z utrzymaniem przyjmę na stancję. Promenada 35.

**Pokój** próżny, ewent. używ. ku-chni. Oferty pod „5” do Dzien. (14622)

**Pokój** frontowy, światło elektr., wynajmę. Mazowiecka 3, m. 6. (14628)

**Pokoje** utrzymanie 50 zł. Chocim-ska 1, m. 12. (9222)

**Pokój** próżny, 1 umebł. używa-niem kuchni razem, od-dzielnie wydzierżawię za-raz. Krakowska 6. (9214)

**Pokój** Kościuszki 21, m. 2. (9213)

**Pokój** 1—2 osobom. Chrobrego 16, m. 4. (9212)

**Pokój** pani odda Śniadeckich 39 m. 7. (9226)

**Pokój** milutki. Świętojańska 19, m. 5. (9215)

**Pokój** niekępujący. Pomorska 42, m. 8. (9225)

**Dobrze** umebł. pokój. Cieszkow-skiego 13, m. 5. (9235)

**Zaraz** 1—2 pokoje dla bezdziet-nego małżeństwa do wy-najęcia. Cieszkowskiego 14 mieszk. 3. (9253)

**RÓŻNE**

**Pod** „Lechem” restauracja po-leca smaczne obiady i ko-lacje już od 70 gr. Dobrze pielęgnowane trunki. O taskawe poparcie prosz nowy gospodarz. Greifa, Św. Jańska 22. (9221)

**Ostrzeżenie.** (9248) Zabraniam lokatorom domu Gdańska 67, odnajmować częścilo lub w całości mieszkania. Właśc. domu.

**Unieważniam** zgubioną książkę wojsko-wą. Bernard Kroc. (14605)

**MATRYMONIALNE**

**Urzędnik** (14617) kawaler lat 30, przystoj-ny, posiadający około 100 morgowe gospodarstwo dobrej ziemi, pragnie za-poznać pannę lub wdowę z gotówką w celu matry-monjalnym. Fotografia pożądana. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „A. M. 860”.

## W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgar-niach dworcowych itp. należy żądać

## Dziennik Bydgoski.

### SPRZEDAŻE

**Sprzedam** dom dochodowy w Toru-niu za 20.000 wpłaty 6.000 Jastrzembki, Toruń, Ma-łe Garbary 22. (14677)

**Samochód** ciężarowy sprzedam lub zamienię na dorózkę samo-chodową. Bydgoszcz, 3-go Maja 20. (9234)

### POSADY WOLNE

**Poszukuje** się zaraz pracowitego i uczelnego pomocnika sio-dlarsko-tapicerskiego. B. Rekowski, Kartuzy, Po-morze. (14626)

**Potrzebni** czeladnicy szewscy na mę-skie szyte i śpiłkowe. Po-niatowskiego 9. (9224)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Gospodyni** która dobrze gotuje, zna wszelkie prace domowe, poszukuje posady w lep-szym domu u starszej pani lub pana. Oferty filja Dziennika „G. G.” (9252)

**Krawcowa** (14621) poszukuje szycia poza do-mem. Dziennie 2 zł. Of. Dzien. pod „Krawcowa 2”.



Dnia 30 lipca 1932 r. o godz. 13-tej zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza kochana i troskliwa matka, teściowa, bratowa, ciocia i babka śp.

### z Zbierańskich Katarzyna Dudzikowa

w 76 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**Rodzina.**

Bydgoszcz, Gdańsk, Poznań 1-go sierpnia 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 4-tej po poł. z domu żałoby Pomorska 53, na nowy cmentarz farny. (14612)

## Wróciłem

Dr. med. Wiecki  
lekarz akuszer  
ulica Dworcowa nr. 47  
Tel. 1623. (9205)

## Skóry meblowe

gobeliny—plusze  
Ergk Dietrich  
Bydgoszcz (9254)  
Gdańska 78. Telefon 782.

## 4.ro cylindrowa limuzyna „CHEVROLET“

4-ro drzwiowa, jak nowa z 5-cio krotnym nowym ogumieniem, bogato wyposażona (14169) zł 4450,—  
Stadje - Automobile  
Sp. z o. o.  
Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.

## Kasyno Obywatelskie

Sniadeckich 32, wydaje smaczne obiady po 80 gr.  
Używane (14348)  
pianino Bechsteina sprzedaje za zł. 1.000  
B. Sommerfeld, Fabryka Pianin, Bydgoszcz.

## Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu

ogłasza

## przetarg publiczny na sprzedaż maszyn budowlanych i narzędzi.

Szczegółowe informacje wysłać Kierownictwu Budowy bezpłatnie na każde żądanie.  
Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta na kupno jednej lub kilku maszyn i narzędzi“ wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w myśl przepisów Min. Rob. Publ. z dnia 23. IX. 27r. L. dz. II-2303/27 należy wnieść do Komitetu budowy mostu najpóźniej do godziny 12-tej dnia 26 sierpnia 1932 r.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26-go sierpnia br. o godz. 13-tej w lokalu Komitetu Budowy Mostu w Toruniu przy ulicy Piekary 35, I. p.  
Ofertę cofający po przetargu swoją ofertę lub nie zgłaszający się na wezwanie Komitetu w sprawie kupna maszyn, czy narzędzi po oferowanej cenie — traci złożone wadium na dobro Skarbu Państwa.  
Komitet budowy mostu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu.  
Toruń, dnia 25 lipca 1932 r.  
Przewodniczący Komitetu In. K. Maćkowski.  
14615)



## Wszelkie Owady NISZCZY NAJSKUTECZNIEJ FLIT



Jesteśmy wszędzie otoczeni owadami, które roznoszą zarazki różnych chorób wysoce niebezpiecznych dla dorosłych i dzieci. Aby zabezpieczyć zdrowie należy wszelkie owady niszczyć.  
Najłatwiej wyniszczyć muchy, komary i wszelkie inne owady, rozpylając znany ogólnie środek owadobójczy Flit, w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem.

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zakapslowanych blaszankach. 12309

## Wrócił i wznowił przyjęcia lekarskie

Dr. med. Franciszek Czajkowski  
Lekarz specjalista chorób płucnych  
14610) ulica Gdańska nr. 24. 9—11 i 3—5.

## Magistrat miasta Gniewkowa (Wlkp.)

rozpisuje

## KONKURS

na stanowisko **miejskiego Lekarza Weterynarii i Kierownika Rzeźni Miejskiej** z uposażeniem według umowy. Od kandydatów wymaga się:  
a) dyplomu lekarza weter. jednej z wyższych uczelni  
b) świadectwa moralności  
c) świadectwa urodzin oraz dowód obywatelstwa polskiego.  
Posada do objęcia natychmiast. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Termin składania ofert upływa z dniem 10 sierpnia rb.  
Gniewkowo, dnia 20 lipca 1932 r.  
14629 Burmistrz: Pyka.

## „PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe S.z.o.o.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321.  
koncern sprzedaży na Wielkopolskę i Pomorze  
**węgla, koksu i brykietów**  
z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku. Poleca dostawy wagonowe i detaliczne znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości węgla opałowego i przemysłowego z kopalni „Król” i Bielszowice, kowalskiego i gazowego z kopalni Knurów oraz koksu z koksowni Knurów. Dostarczamy węgiel, koks, brykiety i drzewo z odwołką do piwnicy w każdej ilości ze składnicy przy ulicy Raclawickiej 14, telefon 378.  
Ręczyśmy za dokładność wagi. (7658)

## POLECENIA

### Wózki

dziecięce, największy wybór poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych”, ul. 3-go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacje. 9909

### Specjalista

szlifowania, obciążania brzytwę wyrabia specjalny szlif na twarde zarost, także szlifuje maszyny do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965)

### Futra

wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55, teraz 50 procent taniej. (9255)

### Płachty

żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6-7, tel. 390. (18690)

## SPRZEDAŻE

### Dom

bardzo dobrym punkcie handlowym za 85 tysięcy, wpłaty 35—40 tys., reszta ceny kupna 45 tys. płatne za 9 lat. Zgł. Dz. Bydg. pod „Rynek”. (14594)

### Gościńiec

z koncesją na wyszynk jedyny w kościelnej wsi, nowe zabudowania, salka i 5 mórg ziemi na sprzedaż. Cena 46.000, wpłaty 16.000, bez towaru, reszta na hipotecę, płatna ratami w 15 latach. Bol. Ig. Kamiński, Pakość. (14590)

### Gospodarstwo

230 mórg pszennej ziemi w pow. Tezewskim z kompl. żywym i martwym inwentarzem z powodu starości na sprzedaż. Zgł. z podaniem wysokości wpłaty pod „230” do Dz. Bydg. (14427)

### Domek

nowy 5 pokojowy cały wolny sprzedam. Ibkowski, ul. Raclawicka 11. (14606)

### Maszynę

do szycia (Bernstein). Mazowiecka 6, m. 2, podw. lewo, I ptr. (9113)

### Koń

wóz na resorach, półszorek korzystnie sprzedam. Ks. Skorupki 62. (14614)

### Sprzedam

2 oleandry. Orła 39, parter. (14593)

## KUPNA

### Kupię

konia. Gdańska 82. (9251)

## LEKcje

### Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

## POSADY WOLNE

### Kucharka

potrzebna zaraz do Restauracji Zamkowej w Pucku. (14541)

### Służąca

(14588) potrzebna na wioskę do wszelkich prac zaraz. Bydgoszcz—Jachcice, Piaski 4.

## POSADY POSZUKUJĄ

### Szofer

(14449) rzetelny, dobre świadectwa poszukuje posady. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Dłuższa praktyka“.

### Sekretarka

książkowa dom., energiczna, samodzielna, lat 29, duża praktyka — majatki — kupiectwo, świadectwa, referencje, język polski, niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na kierowniczkę, kaucja. Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Poważna”. (14618)

### Gospodyni

kucharka pierwszorzędna poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pierwszorzędna”. (14595)

### Sprzątaczką

(14601) z praniem na cały dzień poszukuje pracy. Oferty do Dzien. pod „Praczką“.

## MIESZKANIA

### Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią poszukuję możliwie wprost od gospodarza. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Z. 12.“ (13787)

### Poszukuję

(9242) 2 lub 3 pokoje kuchnię, przeprowadzę remont pięcę zgóry. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Nowożeńcy“.

### Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Długa 14, Nakło n./N. (14598)

### Dwa

pokoje, kuchnia, czynsz roczny. Sniadeckich 39, Budzińska. (9258)

### Na

wynajęcie mieszkania przy ul. Szczecińskiej 1 od p. Botowskiego, także i przyjmowanie sublokatorów, nie zezwalam. Gospodarz.

## POKOJE

### Pokój

ładnie umebl. dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (14280)

### Umeblowany

pokój frontowy z oddzielnym wejściem dla 1—2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p 14302

### Pokój

umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210)

### Pokój

dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Sniadeckich 49, m. 3. (14341)

### Pokój

(14435) słoneczny z wszelkimi wygodami z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Sw. Florjana 3, m. 8.

### Umeblowany

pokój z osobnym wejściem wynajmę. Lipowa 1, m. 2. 14431

### Pokój

(14603) umebl. Jezuitcka 10, I p.

### Pokój

Długa 2, m. 6. (14613)

### Pokój

umebl., kuchnia. Malborska 5, gospodarz. (14602)

### Pokój

umebl., osobne wejście. Dworcowa 53, m. 6. (9241)

### Pokój

Dworcowa 3. (9257)

### Pokój

wynajmę. Plac Piastowski 17, III lewo. (9243)

### Dobrze

(9219) umebl. pokój wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter.

### Pokój

balkonowy. Marcinkowskiego 3, m. 6. (9250)

### Pokój

niekrepujący, łazienka, telefon. Plac Wolności 1, II, mieszk. 4. (9246)

### Pokój

umeblowany, gotowanie. Malborska 9 — 5. (14592)

### Pokój

z oddzielnym wejściem. Łokietka 24. (14599)

### Pokój

duży, skromnie umeblowany, osobne wejście. Promenada 7. Siender. (14609)

### Pokoje

dobrze umebl., używanie kuchni. Plac Poznański 2 m. 4. (14608)

### Pokój

(9231) Świętojańska 22, m. 5.

### Pokój

z balkonem. Cieszkowskiego 4, m. 6. (9236)

### Pokój

Grodzka 8, m. 13. (14597)

### Pokój

Krańskiego 17, m. 5. (14595)

### Umeblowany

osobne wejście. Orła 12, gospodarz. (14596)

### Pokoje

dla inteligencji. Matejki 5, m. 6. (9207)

### Pokój

Grodzka 4, m. 6. (9232)

### Pokój

umebl. Paderewskiego 14 parter lewo. (9239)

### Pokój

Pomorska 3. (9238)

### Duży

umebl. pokój natychmiast wydzierżawię. Sniadeckich 42, m. 8. (9256)

## POŻYCZKI

### 500 zł

(9240) poszukuję na krótki czas dobra gwarancja. Of. filja Dzien. „Wysoki procent“.

### Szukam

800 zł na dom z rolą. Grunwaldzka 39, II. pr. (14623)

### 2.000 zł.

poszukuję na hipotekę, dom w śródmieściu. Oferty do Dziennika Bydg. pod „2000“. (14611)

### Poszukuję

pożyczki na pierwszą hipotekę na 110 mórg 4000 zł. Adres wskaże filja Dzien. (9206)

## RÓŻNE

### Epilepsję

(9208) leczę szybko, niezawodnie jednorazowo, porcja 10 zł pobranie pocztowem. Skrytka 10, Bydgoszcz.

### Panią

z psem „Echo“, którą wskutek spóźnienia w Savoyu wczoraj nie zastałem, proszę uprzejmie o adres do Dz. Bydg. pod „Plaza—Brdujście“. (14616)

### Ostrzegam

przed wynajęciem bez mojej zgody mieszkania w domu moim przy ulicy Szczecińskiej 1. Głiszczyński. (9245)

## Dobrze się namyślił...



— Czy nie myślał pan o małżeństwie?  
— O, bardzo często!  
— Więc czemuż się pan nie żeni?  
— Właśnie dlatego, że myślałem...

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy